

## NIEMCY W POLSCE A ODBUDOWA PAŃSTWA POLSKIEGO

### I. WSTĘP

Spośród wielu problemów, przed którymi stanęło państwo polskie w okresie swej odbudowy, jeden z nie najmniej ważnych wynikał ze złożonego splotu zagadnień związanych z obecnością stosunkowo liczne go żywołu niemieckiego na ziemiach powracających w latach 1918—1922 w skład odrodzonej Polski. Zagadnienia te nie ograniczały się przy tym wyłącznie do kwestii adaptacji ludności niemieckiej w ramach nowego porządku państwowego, lecz wykraczały także poza tę kwestię, stanowiąc istotną komponentę szerszego problemu kształtowania się całego powsalskiego układu stosunków między Polską a Niemcami.

Z punktu widzenia polskiego interesu państwowego i narodowego problem Niemców w Polsce sprowadzał się u zarania niepodległości do następujących pytań: w jakiej ilości ludność niemiecka ustabilizuje się w granicach państwa polskiego, w jakiej proporcji utrzyma ona swój dotychczasowy, niewspółmiernie wysoki, w stosunku do jej liczebności stan posiadania, w jakiej mierze przywrócone zostaną polskości częściowo zgermanizowane pod panowaniem pruskim grupy ludności pochodzenia polskiego, jak ułożą się w przyszłości stosunki pomiędzy mniejszością niemiecką a społeczeństwem i władzami polskimi, czy mniejszość ta ulegnie z biegiem czasu asymilacji państwowej i stanie się lojalnym składnikiem struktury społeczno-politycznej państwa polskiego, czy też stanowić będzie czynnik irredenty oraz odegra rolę narzędzia w rewizjonistycznej polityce rządu Rzeszy? Odpowiedź na te pytania miała tym większe znaczenie, że od samego początku rząd i główne ugrupowania polityczne Republiki Weimarskiej nie pogodziły się z nowym stanem rzeczy na wschodzie, podejmując możliwe w ówczesnej sytuacji wysiłki celem jego podważenia oraz stworzenia przesłanek dla przywrócenia w przyszłości granicy Niemiec z 1914 r.

Kwestię niemiecką w Polsce w związku z odzyskaniem niepodległości przez państwo polskie rozpatrywać należy — jak nam się wydaje — w dwóch perspektywach. Pierwsza, szersza jeśli chodzi o objęty nią zakres rzeczowy, ale jednocześnie bardziej zawężona w sensie terytorialnym i bardziej ograniczona w sensie czasowym, dotyczy przede wszystkim aspektu narodowościowego zagadnień wynikłych z faktu zmiany suwerenności państwowej na obszarach b. zaboru pruskiego i przyznanej Polsce części Górnego Śląska.

Szczególnie bogata była strona prawna wspomnianej problematyki, jak np. sprawy obywatelstwa i opcji, likwidacja własności państwa i obywateli niemieckich oraz szereg innych kwestii uregulowanych postanowieniami Traktatu Wersalskiego i polsko-niemieckiej Konwencji Górnośląskiej, tzw. Konwencji Genewskiej z 15 V 1922 r. W tej pierwszej perspektywie na czoło wybijają się, jeśli chodzi o głębsze procesy, przesunięcia w narodowym układzie sił, które były następstwem przebudowy struktur politycznych, ekonomicznych i prawno-ustrojowych w rezultacie przejścia tych obszarów z niemieckiego do polskiego organizmu państwowego oraz wyeliminowania tym samym systemu germanizacyjnej i antypolskiej polityki rządu pruskiego. Duże znaczenie poznawcze posiada również kwestia, w jaki sposób te przesunięcia i przemiany strukturalne oddziaływały na świadomość niemieckiej społeczności narodowej na polskich ziemiach zachodnich oraz na cały układ polsko-niemieckich stosunków narodowościowych. Zdarzenia i zjawiska, ujęte w tej pierwszej perspektywie, stanowiły w dużej mierze podstawę i punkt wyjścia dla kształtowania się problemu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Perspektywa druga dotyczy zagadnień, które składały się na problem mniejszościowy *sensu stricto*, czyli — najogólniej rzecz ujmując — kwestii współżycia grup obywateli polskich narodowości niemieckiej ze społeczeństwem polskim w ramach struktury społeczno-politycznej państwa polskiego. Kwestia ta treścią swą wybiegała daleko w przyszłość poza, z natury rzeczy ograniczoną w czasie, problematykę związaną ze zmianą przynależności państwowej terenów Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska, a jeśli chodzi o zakres terytorialny obejmowała także grupy ludności niemieckiej zamieszkałe na pozostałym obszarze państwa: w b. Kongresówce, na Śląsku Cieszyńskim, w b. Galicji i na Wołyniu. Waga problemu mniejszości niemieckiej wynikała z jego ścisłego związku z najistotniejszymi sferami polityki wewnętrznej i zagranicznej młodego państwa. Z jednej strony bowiem stanowił on część składową wielkiego problemu mniejszości narodowych, jednego z najtrudniejszych problemów struktury i polityki wewnętrznej Polski lat 1919—1939. Z drugiej natomiast pozostawał w bliskim stosunku współzależności wzajemnej z całokształtem międzypaństwowych stosunków polsko-niemieckich, które bez przesady nazwać można główną osią polityki zagranicznej państwa polskiego w okresie międzywojennym. Wreszcie, wskutek związania Polski zobowiązaniami wynikającymi z postanowień Traktatu o Ochronie Mniejszości i — odnośnie do górnośląskiej części województwa śląskiego — ze stypulacji Konwencji Genewskiej zawartej na lat piętnaście oraz oddania tych zobowiązań pod gwarancję Ligi Narodów, sprawa mniejszościowa uzyskiwała rangę problemu o znaczeniu międzynarodowym.

W okresie odbudowy państwa polskiego obie perspektywy oglądu kwestii niemieckiej w Polsce w znacznej mierze pokrywały się wzajemnie, a nawet pierwsza z nich przesłaniać mogła w pewnym stopniu zjawiska właściwe drugiej. Zwłaszcza w latach 1918—1922 obraz problemu określają w pierw-

szym rządzie dynamiczne przemiany, rodzące dopiero nowe statyczne struktury, które miały okrzepnąć w latach następnych. Odmiennie też przebiegało wyłanianie się nowego układu stosunków w okresie rozwiązań prowizorycznych z lat 1918—1919, a inaczej po wejściu w życie Traktatu Wersalskiego z dniem 10 I 1920 r. i Konwencji Genewskiej z dniem 15 VII 1922 r. oraz po wypracowaniu przez powstającą Ligę Narodów procedury mniejszościowej przewidzianej ogólnie w art. 12 Traktatu o Ochronie Mniejszości. Nie należy także zapominać, że aż do 1922 r. skład i liczebność mniejszości niemieckiej w Polsce nie były jeszcze ostatecznie ustalone. Poszczególne grupy ludności niemieckiej, które złożyć się miały na tę mniejszość, weszły pod władzę polską w różnym czasie: w b. Kongresówce i Galicji oraz na Śląsku Cieszyńskim już w listopadzie 1918 r., w Poznańskim z końcem grudnia 1918 r. i w styczniu 1919 r., na Pomorzu i w północnej części Poznańskiego w styczniu 1920 r., wreszcie na Górnym Śląsku w czerwcu i lipcu 1922 r. Prawo opcji na rzecz Niemiec, przysługujące na mocy art. 91 Traktatu Wersalskiego b. obywatelom niemieckim do dnia 10 I 1922 r., sprawiało, iż dopiero po tym terminie można mówić o zamknięciu się w sensie formalnym kręgu osób należących do mniejszości niemieckiej na terenie b. zaboru pruskiego. W sensie faktycznym krąg ten zmniejszył się zresztą zarówno przed wejściem w życie postanowień o opcji poprzez masowy exodus Niemców z obszarów przypadłych Polsce, jak i po 20 I 1922 r. w wyniku dalszej emigracji do Niemiec osób narodowości niemieckiej, które nabyły już obywatelstwo polskie.

Lata 1918—1922 były okresem dynamicznego kształtowania się zasadniczych zarysów problemu Niemców w Polsce. Zbyt wiele czynników determinujących dalszy rozwój problemu rozpoczynało swoje oddziaływanie na różnych odcinkach czasowych tego okresu, a całość procesu formowania się zjawiska mniejszości niemieckiej w Polsce znajdowała się ówczesnie w stadium zbyt szybkiego ruchu i przemiany, aby — ograniczając się do wąskich ram tego okresu — można było przedstawić istotę zaistniałych przemian oraz wyłonienie się z nich statycznego obrazu strukturalnego. Wydaje się, że jest tu konieczne zarówno genetyczne spojrzenie na problem od strony jego głębszych uwarunkowań historycznych, jak również sięgnięcie aż po cezurę 1925 r., która przyjęta jest w periodyzacji całokształtu stosunków polsko-niemieckich<sup>1</sup>. Do czynników, które zaważyły w decydujący sposób na ukierunkowaniu rozwoju problemu mniejszości niemieckiej w Polsce, zaliczyć należy m. in. polską politykę mniejszościową, a w jeszcze większym stopniu zespół środków zastosowanych przez rząd Rzeszy i wyspecjalizowane organizacje w Niemczech celem utrzymania i umocnienia niemieczyny w Poznańskim, na Pomorzu i w polskiej części Górnego Śląska oraz, w dalszej perspektywie, celem poparcia i zdynamizowania życia społeczno-organi-

<sup>1</sup> Por. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*. Poznań 1962.

zacyjnego mniejszości niemieckiej, w skali ogólnopolskiej. W latach 1919—1925 rozbudowano, w ramach tej *Deutschtumspolitik*, skomplikowany system organizacji, finansowania i powiązań, którego zadaniem miało być utrzymanie nadal ścisłych związków niemczyzny na tzw. obszarach oderwanych z państwowością niemiecką, a jednocześnie przeciwdziałanie odpływowi Niemców do Rzeszy i zmniejszaniu się tym samym niemieckiego stanu posiadania w Polsce. System ten walczył w przeksztalceniu sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce w jeden z instrumentów polityki wschodniej Niemiec.

Na zakończenie tych ogólnych rozważań wstępnych warto zasygnalizować pewien aspekt metodologiczny problemu Niemców w Polsce, który okazać się może płodny przy badaniu miejsca tego problemu w całokształcie stosunków polsko-niemieckich. Otóż proces historyczny jest określany z jednej strony przez decyzje oraz posunięcia polityczne państw i innych zorganizowanych grup społecznych dziejące się niejako w nadbudowie tego procesu. Ale z drugiej strony żywy kształt rzeczywistości dziejowej przybiera on dopiero poprzez działanie niezliczonych mechanizmów życia społecznego rozwijającego się w kategoriach współdziałania lub antagonizmu międzygrupowego. Jak postulował swego czasu prof. Chałasiński, „... w badaniu antagonizmów narodowych należy ... wybierać zbiorowości, które stanowią ogniska antagonizmu, z których promieniuje on na całą grupę narodową”<sup>2</sup>. Za takie węzłowe ogniska polsko-niemieckiego antagonizmu narodowościowego, który stanowił w okresie międzywojennym głębsze podłoże społeczne stosunków między Niemcami a Polską, uznać należy przede wszystkim obustronne mniejszości, a więc mniejszość niemiecką w Polsce i mniejszość polską w Niemczech. Znaczenie pierwszego z tych dwu ognisk w całym układzie było jednak bez porównania większe.

Obok wielu innych czynników, o których będzie mowa w niniejszym artykule, rolę mniejszości niemieckiej wzmagała ta okoliczność, że stanowiła ona — że użyjemy takiego militarne porównania — awangardę względnie ariergardę *Ostdeutschtum* na ziemiach polskich. Awangardę, jeśli spojrzeć na problem od strony ideologii niemieckiego *Drang nach Osten* i polityki wschodniej Niemiec. Ariergardę, gdy będziemy go rozpatrywać z punktu widzenia głębszych procesów społeczno-gospodarczych i demograficznych, które już od drugiej połowy XIX w. oddziaływały w kierunku podważania niemieckiego stanu posiadania na wschodzie i odpływu niemczyzny na zachód<sup>3</sup>. Takie ujęcie problemu Niemców w Polsce, dość powszechne w formułowanych z obu stron uzasadnieniach ideologicznych antagonizmu narodowościowego, było czynnikiem dynamizującym konflikty mniejszości nie-

<sup>2</sup> J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku. Studium socjologiczne*. Warszawa 1935, s. 12.

<sup>3</sup> Por. G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód”*. W: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”*. Instytut Zachodni, Poznań 1963.

mieckiej ze społeczeństwem i władzami polskimi. W perspektywie całości kształtu stosunków polsko-niemieckich problem mniejszości polskiej w Niemczech grał rolę niewspółmiernie mniejszą; był on przede wszystkim argumentem porównawczym w polemikach dotyczących położenia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego 1919—1939 problem mniejszości niemieckiej w Polsce posiadał dwoiste znaczenie. Z jednej bowiem strony był on w poważnej mierze instrumentem polityki wschodniej rządu Rzeszy, co poprzez mechanizmy politycznego i ideologicznego oddziaływania z góry określało kierunki działalności niemieckich organizacji mniejszościowych, a także w znacznym stopniu postawy i zachowania większości Niemców w Polsce. Ale z drugiej strony antagonizm narodowościowy promieniował ze swego ogniska mniejszościowego na obie wielkie społeczności narodowe, oddziałując na politykę obu państw. Ta wzajemna współzależność oddolnego antagonizmu narodowościowego i międzypaństwowych stosunków Niemiec z Polską nadawała problemowi mniejszościowemu rangę jednego z czołowych zagadnień w stosunkach polsko-niemieckich. W okresach zaostrzania się tych stosunków i wzmaganie się niemieckich dążeń odwetowych, problem mniejszości niemieckiej nabierał na znaczeniu jako narzędzie antypolskiej polityki rządu Rzeszy. Natomiast w okresach odprężenia między Warszawą a Berlinem, napięcia utrzymujące się na odcinku mniejszościowym podważały podejmowane z jednej lub drugiej strony próby normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Układ stosunków, określony imperialistycznym charakterem państwa niemieckiego i porządkiem prawnopolitycznym ustanowionym przez Traktat Wersalski, nie mógł przyczynić się do rozładowania tych napięć, podsycając raczej antagonizm tłący na styku obu narodowości, niezależnie nawet od posunięć w sferze dyplomacji dyktowanych konsyderacjami polityki zagranicznej. Ale taka funkcja oddolnego antagonizmu narodowościowego w stosunkach polsko-niemieckich była głęboko uwarunkowana przeszłością tych stosunków w okresie rozbiorowym, zwłaszcza w ostatnim czterdziestolecu przed 1918 r.

Problem Niemców w Polsce w okresie odbudowy państwa nie posiada dotąd w historiografii pełnego, monograficznego opracowania, uwzględniającego aktualny stan wiedzy historycznej o tej epoce i dostępne materiały archiwalne dotyczące przedmiotu<sup>4</sup>. W Polsce wiele rozpraw i artykułów na

<sup>4</sup> Ogromny materiał obrazujący stosunek władz państwowych polskich do kwestii niemieckiej w Polsce w latach 1918—1925 znajduje się w szeregu zespołów akt, zwłaszcza Urzędów Wojewódzkich i Komend Policji, w Wojewódzkich Archiwach Państwowych w Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach i Łodzi, a także w zespołach akt władz centralnych w Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum MSW i Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Spośród akt niemieckich organizacji mniejszościowych w Polsce wspomnieć należy o zespole akt *Deutschtumsbundu* w WAP-Bydgoszcz oraz o aktach *Volksbundu*, zdeponowanych w Oddziale Terenowym WAP-Katowice w Brzegu. Kluczowe znaczenie dla zbadania proble-

ten temat powstało na gorąco w latach dwudziestych lub nieco później<sup>5</sup>. Wszystkie one pisane były pod naciskiem aktualnych potrzeb politycznych, z natury rzeczy bez dostatecznej perspektywy historycznej i oczywiście bez możliwości wyzyskania niedostępnych wówczas archiwów. Nie oznacza to jednak, aby część z nich nie zachowała po dziś pewnej wartości naukowej, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że niektórzy spośród autorów posiadali gruntowną znajomość zagadnienia wyniesioną z działalności praktycznej. Jeszcze liczniejsza jest pochodząca z tamtych lat literatura niemiecka, która zajmowała się problematyką tzw. odniemczenia ziem utraconych przez Niemcy po 1918 r., zagadnieniami mniejszościowymi w ujęciu ogólniejszym oraz mniejszością niemiecką w Polsce w szczególności z punktu widzenia hasel obrony „niemieckiego wschodu” i dążeń do rewizji granicy wersalskiej<sup>6</sup>.

mu Niemców w Polsce w tym okresie posiadają akta ministerstw Prus i Rzeszy, znajdujące się w *Deutsches Zentral-Archiv* w Poczdamie i w archiwum w Merseburgu, a w szczególności akta wyspecjalizowanej instytucji dla spraw niemieczyny na tzw. obszarach oderwanych — *Deutsche Stiftung* w DZA-Potsdam.

<sup>5</sup> Selektownie wymienimy tu tylko niektóre z nich: jak: C. Andrzejewski, *Żywiół niemiecki w zachodniej Polsce*. Poznań 1919; K. Kaschnitz, *Prasa niemiecka w Polsce*. Warszawa 1933; K. Kierski, *Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce*. „Strażnica Zachodnia”, nr 1—3, 4—5 i 6/1923; A. Mojkowski, *Problem mniejszościowy jako narzędzie polityki niemieckiej*. Poznań 1928; M. Nadobnik, *Rozsiedlenie Niemców w Poznańskim*. „Strażnica Zachodnia”, nr 3/1926; Obserwator, *Z dziejów i celów „Deutschtumsbundu” w Polsce (1919—1923)*. „Strażnica Zachodnia” nr 2 i 3/1927; *Problem niemiecki na ziemiach zachodnich*, Praca zbiorowa, Poznań 1933; R. Lutman, *Kwestia niemiecka na Śląsku*. „Strażnica Zachodnia” nr 1—2/1929; *Septimus, Irredenta niemiecka. Z tajników „Volksbundu” i „Deutschtumsbundu”*. Poznań 1927; Z. Stoliński, *Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce*. „Sprawy Narodowościowe” nr 4/1927; J. Suchowiak, *Bilans szkolny polsko-niemiecki*. „Strażnica Zachodnia”, nr 5—6/1922; T. Szaliński, *Statystyka ludności b. dzielnicy pruskiej*. „Strażnica Zachodnia”, nr 1/1922; tenże, *Niemcy we wschodniej Małopolsce*. „Strażnica Zachodnia”, nr 7—9/1923; K. Gostyński, *Zarys historii politycznej Niemców w województwach zachodnich po wojnie*. Poznań 1933; W. Wallenberg, *Rozsiedlenie Niemców na Pomorzu*. „Strażnica Zachodnia”, nr 1/1927; B. Winiarski, *Położenie prawne mniejszości niemieckiej w Polsce*. „Strażnica Zachodnia”, nr 8/1922.

<sup>6</sup> Patrz R. Bahr *Volk jenseits der Grenzen. Geschichte und Problematik der deutschen Minderheiten*. Hamburg 1933; M. H. Boehm, *Europa irredenta. Eine Einführung in das Nationalitätenproblem der Gegenwart*. Berlin 1923; O. Boelitz, *Das Grenz- und Auslandsdeutschtum. Seine Geschichte und seine Bedeutung*. München 1930; C. G. Bruns, *Gesammelte Schriften zur Minderheitenfrage*. Berlin 1933; *Das Deutschtum in Polnisch-Schlesien*. Hrsg. von V. Kauder, Plauen 1932; A. Eichler, *Polnische Toleranz im Spiegel der Wirklichkeit*. Berlin 1920; H. Gerber, *Minderheitenprobleme*. Berlin 1927; *Grenzdeutschland seit Versailles. Die grenz- und volkspolitischen Folgen des Friedensschlusses* Hrsg. von K. C.v. Loesch und M. H. Boehm. Berlin 1930; H. Heckel, *Das Deutschtum in Polen*. Berlin 1829; F. Heidelck, *Die deutschen Ansiedlungen in Westpreussen und Posen in den ersten 12 Jahren polnischer Herrschaft*. Berlin 1934; P. Laskowski, *Auf Grenzwatch im Osten. Von deutscher Art und Arbeit in Posen und Westpreussen*.

Pomimo tendencyjności tych publikacji, niektóre z nich zasługują na uwagę ze względu na poziom stawiania problemów i bogactwo materiału, który wymaga oczywiście podejścia krytycznego. Zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej wybitni specjaliści poświęcili w owym czasie wiele uwagi aktualnym praktycznie zagadnieniom prawnym obywatelstwa i opcji oraz likwidacji własności niemieckiej<sup>7</sup>, jak również problemowi międzynarodowej ochrony mniejszości<sup>8</sup>. Wobec niewielu prac późniejszych<sup>9</sup>, szereg zresztą

Frankfurt am Main 1924; M. Laubert, *Das Heimatrecht der Deutschen in Westpolen*. Bromberg 1924; S. Mornik, *Polens Kampf gegen seine nichtpolnischen Volksgruppen*. Berlin/Leipzig 1931; A. Mückler, *Das Deutschtum Kongresspolens. Eine statistisch-kritische Studie*. Wien/Leipzig 1927; Polonicus, *Die Deutschen unter der polnischen Herrschaft* Berlin 1927; H. Rauschnig, *Die Entdeutschung Westpreussens und Posens. Zehn Jahre polnischer Politik*. Berlin 1930 oraz A. Schmidt, *Die Deutschen in Polen*. Berlin 1930.

<sup>7</sup> C. G. Bruns, *Staatsangehörigkeitswechsel und Option im Friedensvertrag von Versailles*. Berlin 1921; B. Haase, *Der deutsch-polnische Staatsvertrag über Staatsangehörigkeits- und Optionsfragen*. Berlin 1925; E. Kaufmann, *Studien zum Liquidationsrecht*. Berlin 1925; K. Kierski, *Obywatelstwo polskie i opcja według Traktatu Wersalskiego*. „Przegląd Administracyjny”, nr 4 i 5/1921; tenże, *Zbiór ustaw i rozporządzeń o obywatelstwie polskim według traktatów wersalskich ze szczególnym uwzględnieniem konwencji polsko-niemieckiej o obywatelstwie i opcji podpisanej w Wiedniu 30 VIII 1924 r.* Poznań 1925; tenże, *Likwidacja majątków niemieckich według traktatu pokoju*. „Przegląd Administracyjny”, nr 8, 9 i 10/1922; tenże, *Bilans likwidacji niemieckiej w Polsce ...*, „Strażnica Zachodnia”, nr 4/1929; W. Komarnicki, *Likwidacja mienia niemieckiego w Polsce*. Warszawa 1925; J. Kurnatowski, *O likwidacji majątków niemieckich*. Poznań 1925; W. Schätze, *Der Wechsel der Staatsangehörigkeit infolge der deutschen Gebietsabtretungen*. Berlin 1921; Z. Szczawiński, *Likwidacja majątków niemieckich w Polsce*. Warszawa 1923; P. Thieme i B. Schuster, *Das polnische Liquidationsverfahren*. Berlin 1924; a także cenne studium !W. Sukiennickiego, *Sprawa sukcesji przez Polskę uprawnień rentowych państwa pruskiego, wynikłych z jego akcji kolonizacyjnej na wschodzie*. Przyczynek do wykładni art. 256 Traktatu Wersalskiego, Warszawa 1931.

<sup>8</sup> Spośród b. dużej literatury na ten temat wymienimy tylko niektóre prace niemieckie i polskie, a mianowicie: A. Balough, *Der internationale Schutz der Minderheiten*. München 1928; C. G. Bruns, *Grundlagen und Entwicklung des internationalen Minderheitenrechts*. Berlin 1928; F. Chrzanowski, *Niemieckie skargi mniejszościowe na Polskę przed Radą Ligi Narodów w l. 1920—1930*, „Strażnica Zachodnia”, nr 1/1920; tenże, *Rozwój procedury mniejszościowej na terenie Ligi Narodów*, „Strażnica Zachodnia”, nr 1 i 2/1931; G. Erler, *Das Recht der nationalen Minderheiten*. Münster 1931; O. Junghahn, *Das Minderheitenschutzverfahren vor dem Völkerbund*. Tübingen 1934; T. Katelbach, *Sprawa procedury mniejszościowej Ligi Narodów*, „Sprawy Narodowościowe” nr 2/1928; K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*. Poznań 1933; H. Kraus, *Das Recht der Minderheiten*, 1927; S. Kutrzeba, *Ochrona mniejszości według traktatów międzynarodowych*, „Strażnica Zachodnia” nr 1—6/1924; H. Plettner, *Das Problem des Schutzes nationaler Minderheiten*. Leipzig 1927; F. Wertheimer, *Deutschland, die Minderheiten und der Völkerbund*. Berlin 1926; B. Winiarski, *Niemcy w Polsce a Liga Narodów*, „Strażnica Zachodnia”, nr 9—10/1922; H. Wintgens,

znakomitych opracowań z okresu międzywojennego stanowi do chwili obecnej podstawowe źródło wiedzy w tych dziedzinach.

Po wojnie, dopiero od połowy lat pięćdziesiątych zainteresowania historyków polskich zwróciły się ku dziejom mniejszości niemieckiej w Polsce, skupiając się jednak w pierwszym rzędzie na okresie hitlerowskiej *Gleichschaltung* z lat 1933—1938 oraz na roli problemu mniejszościowego w wydawnictwach 1939 r.<sup>10</sup> Prace te były w pewnym sensie odpowiedzią na kilka książek autorów zachodniemieckich, wywodzących się ze środowisk dawnych działaczy niemieckich z Polski, które są w mniejszym lub większym stopniu próbą obrony czy nawet apologii nacjonalistycznego nurtu określającego oblicze ideowe niemieczyzny w Polsce przed 1939 r.<sup>11</sup> Obrona ta szła przede

*Der völkerrechtliche Schutz der nationalen, sprachlichen und religiösen Minderheiten unter besonderer Berücksichtigung der deutschen Minderheit in Polen, Handbuch des Völkerrechts*. Stuttgart 1930; W. J. Zaleski, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*. Warszawa 1932. Pełną bibliografię prac dotyczących międzynarodowej ochrony mniejszości patrz u J. Robinsona, *Das Minoritätenproblem und seine Literatur*. Berlin 1928.

<sup>9</sup> Na uwagę zasługują tu prace: P. Azcarate, *League of Nations and National Minorities. An Experiment*. Washington 1945; I. L. Claude, *National Minorities. An International Problem*. Cambridge 1955; E. Viefhaus, *Die Minderheitenfrage und die Entstehung der Minderheitenschutzverträge auf der Pariser Friedenskonferenz 1919. Eine Studie zur Geschichte des Nationalitätenproblems im 19. und 20. Jahrhundert*. Würzburg 1960, a w powojennej literaturze polskiej W. Michowicz, *Polska wobec traktatu i procedury mniejszościowej w latach 1920—1934*. „Zeszyty Naukowe” Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne, S. I, z. 15, Łódź 1960 oraz J. Krasuski, *Geneza i treść traktatu między Polską a pięciu głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z punktu widzenia stosunków polsko-niemieckich*. W: *Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Pajewskiego, Poznań 1963.

<sup>10</sup> Patrz K. M. Pospieszalski, *Sprawa 58 000 „Volksdeuschów”*. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej, „Documenta Occupationis”, T. VII, Instytut Zachodni, Poznań 1959; R. W. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w Polsce — V kolumna Hitlera?* „Przegląd Zachodni”, nr 2/1959; R. Wojan, *Bydgoszcz, niedziela 3 września 1939 r.*, Poznań 1959; S. Datner, *Z dziejów dywersji niemieckiej w czasie kampanii wrześniowej*. *Kontracja polska w Bydgoszczy*. „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4/1959; R. W. Staniewicz, *Szersze tło historyczne i rzeczywiste cele dywersji niemieckiej w Bydgoszczy*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4/1962; a także większe opracowania monograficzne: M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919—1939*. Łódź 1962; K. Grünberg, *Nazi-Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933—1939*. Katowice 1963; S. Osiński, *V Kolumna na Pomorzu Gdańskim*. Warszawa 1965.

<sup>11</sup> T. Bierschenk, *Die Deutsche Volksgruppe in Polen 1934—1939*. Würzburg 1954; R. Breyer, *Das Deutsche Reich und Polen 1932—1937. Aussenpolitik und Volksgruppenfragen*. Würzburg 1955; O. Heike, *Das Deutschtum in Polen 1919—1939*. Bonn 1955; P. E. Nasarski, *Deutsche Jugendbewegung und Jugendarbeit in Polen 1919—1939*. Würzburg 1957; A. Rhode, *Geschichte der evangelischen*



wszystkim w kierunku oczyszczenia mniejszości niemieckiej z zarzutu, iż stała się ona narzędziem politycznym czy V kolumną III Rzeszy, co skoncentrowało uwagę autorów głównie na okresie 1933—1939. Spośród wspomnianych książek jedynie praca Heikego obejmuje dość pobieżnym opisem okres lat 1919—1925<sup>12</sup>, praca Breyera poświęca mu nieduży rozdział w części wstępnej<sup>13</sup>, a książki Swarta, Rhodego i Nasarskiego wprawdzie dotyczą i tego okresu, ale tylko odnośnie do stosunkowo wąskich zagadnień spółdzielczości niemieckiej i Ewangelickiego Kościoła Unijnego w Poznańskim względnie niemieckiego ruchu młodzieżowego na terenie całej Polski. W tej sytuacji, nie licząc mniejszych prac przyczynkarskich, historiografia zachodniemiecka nie posiada dotąd poważniejszej monografii poświęconej problemowi Niemców w Polsce i jego miejsca w polityce wschodniej Republiki Weimarskiej<sup>14</sup>. Niektóre aspekty tego problemu znalazły omówienie w kilku artykułach i referatach historyków niemieckich z NRD<sup>15</sup>.

W powojennej historiografii polskiej interesujący nas problem został omówiony najszerzej w pracy J. Krasuskiego pt. *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*<sup>16</sup>. Omówienie to jednak z natury rzeczy nie mogło wyczerpać tematu jako dokonane niejako na marginesie pracy poświęconej całokształtowi stosunków Polski z Niemcami. Ponadto autor, omawiając kwestię mniejszości niemieckiej w Polsce, oparł się przede wszystkim na przedwojennej literaturze przedmiotu, wyzyskując tylko w małym stopniu ogromny materiał archiwalny. Wychodząc w duchu prawniczej koncepcji pracy od postanowień Traktatu Wersalskiego i Traktatu o Ochronie Mniejszości, nie mógł także ukazać całej dynamiki przemian w układzie stosun-

*Kirche im Posener Lande*. Würzburg 1956; F. Swart, *Diesseits und jenseits der Grenze. Das deutsche Genossenschaftswesen im Posener Land und das deutsch-polnische Verhältnis bis zum Ende des zweiten Weltkrieges*. Leer 1954; a także F. Swart i R. Breyer, *Die deutsche Volksgruppe im polnischen Staat*. W: *Das östliche Deutschland — Ein Handbuch*. Würzburg 1959 oraz W. Kuhn, *Das Deutschtum in Polen und sein Schicksal in Kriegs- und Nachkriegszeit*. W: *Osteuropa Handbuch — Polen*. Köln-Graz 1959.

<sup>12</sup> O. Heike, *op. cit.*,

<sup>13</sup> R. Breyer, *op. cit.* ss. 38—63.

<sup>14</sup> W ostatnich latach nad zagadnieniem niemieckiej *Volkstumpolitik* na wschodzie w okresie Republiki Weimarskiej pracował znany historyk zachodniemiecki, Martin Broszat, obejmując swymi badaniami również zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

<sup>15</sup> Np. F. H. Gentzen, *Deutsche Stiftung — tajna instytucja rządu niemieckiego do organizowania V Kolumny*. „Przegląd Zachodni”, nr 4/1961 i tegoż autora: *Die Rolle der deutschen Regierung beim Aufbau deutscher Minderheitsorganisationen in den an Polen abgetretenen Gebieten 1919—1922*. Referat wygłoszony na IX Sesji Komisji Historyków Polski i NRD w Wiśle, 26 V 1965 r.

<sup>16</sup> *op. cit.*, w rozdziale III podrozdziały: *Sprawa obywatelstwa i opcji* (ss.238—263), *Likwidacja własności niemieckiej w Polsce* (ss.263—282) i *Uprawnienia i polityka mniejszości niemieckiej w Polsce* (ss. 282—343).

ków narodowościowych na polskich ziemiach zachodnich po 1918 r. Ukazało się także w latach sześćdziesiątych kilka prac dotyczących mniejszości niemieckiej na poszczególnych obszarach Polski, które obejmują okres lat 1918—1925<sup>17</sup>. Dalszym wzbogaceniem wiedzy o problemie jest również kilka większych artykułów o charakterze przyczynkarskim lub syntetycznym<sup>18</sup>.

Artykuł niniejszy nie pretenduje oczywiście do wyczerpującego potraktowania niezwykle szerokiej i złożonej problematyki, którą zaledwie zasygnalizowaliśmy w rozważaniach wstępnych. Jest to możliwe jedynie w ramach obszernej monografii, opartej na szczegółowych studiach archiwalnych.

Celem lepszego zobrazowania problemu Niemców w Polsce w okresie odbudowy państwa polskiego od strony genetycznej, uznaliśmy za konieczne wyjście od przedstawienia układu polsko-niemieckich stosunków narodowościowych na ziemiach polskich przed 1918 r., przy czym najistotniejsze znaczenie z tego punktu widzenia posiada struktura tych stosunków w zaborze pruskim. W niniejszym artykule ograniczamy się do omówienia uwarunkowań historycznych tego „punktu zero”, którym był dla Niemców w Polsce przełom 1918 r. Przedstawienie syntetyczne kwestii niemieckiej w Polsce w okresie dynamicznych przemian z lat 1918—1925 wymaga odrębnego artykułu.

## II. NIEMCY NA ZIEMIACH POLSKICH PRZED 1918 R.

Liczba Niemców zamieszkałych na ziemiach, które weszły po 1918 r. w skład państwa polskiego, wynosiła około 1914 r. w przybliżeniu 1 900 000 do 2 000 000 osób. Szacunek ten opiera się na wynikach urzędowych spisów ludności przeprowadzonych w różnym czasie przed I wojną światową przez mocarstwa zaborcze. Zarówno ta okoliczność jak i kwestie związane z ujęciem w spisie osób wojskowych lub z późniejszymi zmianami podziału administracyjnego w związku z delimitacją granic państwowych stawia szereg znaków zapytania co do możliwości całkowicie dokładnego ustalenia liczby Niemców zamieszkałych przed 1918 r. w późniejszych granicach Polski.

<sup>17</sup> Obok cytowanej pracy M. Cygańskiego, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej 1919—1939*, patrz R. W. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim w latach 1922—1933*. Śląski Instytut Naukowy, „Biuletyn” nr 26, Katowice 1965; T. Kowalak, *Spółdzielczość niemiecka na Pomorzu 1920—1938*. Warszawa 1965; M. Cygański, *Z dziejów Volksbundu (1921—1932)*. Instytut Śląski, Opole 1966.

<sup>18</sup> Np. A. Kucner, *Mniejszość niemiecka w Polsce i dążenie rządu niemieckiego do utrzymania jej stanu posiadania w b. zaborze pruskim*, „Przegląd Zachodni”, nr 4/1956; W. Rogala, *Polityka niemieckiej mniejszości w Wielkopolsce w latach 1919—1923*, „Przegląd Zachodni”, nr 2/1957; tenże *Wzrost nastrojów rewizjonistycznych wśród mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1924—1926*; „Przegląd Zachodni”, nr 6/1959; a także S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1918—1939 ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Gdańskiego*. „Rocznik Gdański”, T. XXIV (1965).

Wspomniane spisy ludności rejestrowały przy tym jedynie język macierzysty, który to fakt stwarza dalszą płaszczyznę dyskusji dotyczącą znaczenia kryteriów obiektywnych i subiektywnych dla ustalenia przynależności narodowej<sup>19</sup>. Nie wchodząc w te subtelne kwestie, które stanowić mogą przedmiot odrębnego studium demograficzno-statystycznego, ograniczymy się do przytoczenia podstawowych danych spisowych. Otóż, według wyników niemieckiego spisu ludności z 1910 r., na obszarze powiatów Poznańskiego i Pomorza, które przypadły później Polsce, zamieszkiwało 1 100,4 tys. osób podających język niemiecki i jako macierzysty, z czego 421,0 tys. na Pomorzu (42,5% ogółu mieszkańców), 315,7 tys. w regencji bydgoskiej (45,2%) i 363,7 tys. w regencji poznańskiej (28,7%). W późniejszej górnośląskiej części województwa śląskiego spis z 1910 r. wykazał 263,5 tys. osób używających w domu języka niemieckiego, co stanowiło 29,3% ogółu tamtejszej ludności<sup>20</sup>. Austriacki spis ludności z 1910 r. stwierdził obecność 46,0 tys. Niemców w Galicji i około 30,0 tys. Niemców w północnej części Śląska Cieszyńskiego<sup>21</sup>. Wcześniejszy o lat kilkanaście spis ludności, przeprowadzony przez władze rosyjskie w 1897 r., wykazał liczbę 381,4 tys. osób podających język niemiecki jako macierzysty w guberniach tzw. Kongresówki oraz liczbę około 100,0 tys. kolonistów niemieckich na Wołyniu<sup>22</sup>.

Obecność tak znacznego liczbowo żywiołu niemieckiego na ziemiach polskich była spuścizną wielowiekowego i złożonego procesu historycznego. Na proces ten składało się zarówno pokojowe osadnictwo chłopstwa, mieszczaństwa, a po części także rycerstwa i szlachty niemieckiej trwające z przerwami od średniowiecza aż po w. XIX, jak i feudalna ekspansja niemieckich organizmów państwowych w średniowieczu oraz akcja kolonizacyjna państwa pruskiego i w znacznie mniejszej mierze austriackiego w czasach nowożytnych. Rezultatem tego procesu było zerwanie, jeszcze w XIV w., związków państwowych Śląska Dolnego i Pomorza Zachodniego z Polską oraz stopniowa germanizacja ludnościowa tych obszarów zakończona dopiero w XIX w. Pierwsza fala kolonizacji niemieckiej na wschód od Odry przypada na w. XIII—XIV, będąc częścią wielkiego ruchu migracyjnego z zachodu na wschód i wiążąc się z ogólniejszymi przemianami w strukturze środkowoeuropejskiego osadnictwa wiejskiego i miejskiego. Niemcy, którzy przybyli w tym czasie na ziemie polskie, ulegli jednak — poza Dolnym Śląskiem, Ziemią Lubuską i Pomorzem Zachodnim — w swej przeważającej większości stosunkowo szybkiej asymilacji po upływie kilku pokoleń. Ten-

<sup>19</sup> Odnośnie do niemieckiego punktu widzenia w tej sprawie patrz M. Laubert, *Nationalität und Volkswille im preussischen Osten*. Breslau 1925 oraz R. Beck, *Schwebendes Volkstum im Gesinnungswandel. Eine sozialpsychologische Untersuchung*. Stuttgart 1938.

<sup>20</sup> H. Rauschnig *Die Entdeutschung Westpreussens und Posens*. (op. cit.) ss. 340—341; O. Heike, *op. cit.*, s. 33; Z. Stoliński, *op. cit.*, s. 375.

<sup>21</sup> O. Heike, *op. cit.* s. 33 i n.

<sup>22</sup> *Ibid.*

dencje odśrodkowe duchowieństwa i mieszczaństwa niemieckiego w okresie jednoczenia ziem polskich przez Łokietka oraz wyrosły na tym tle ostry antagonizm między społeczeństwem polskim a przybyszami były w skali historycznej epizodem, który nie wstrzymał długofalowego procesu asymilacyjnego. Wydaje się, iż decydujący wpływ na dalszy przebieg tego procesu miały: potęga polityczna, rozkwit ekonomiczny i kulturalny oraz ustrój wewnętrzny Polski w XV i XVI w. Znamienne jest w tym kontekście antykrzyżackie i propolskie stanowisko w swej większości niemieckich stanów pruskich, które stało się jednym z czynników powrotu Pomorza w skład królestwa polskiego. Pozostałością kolonizacji średniowiecznej były niemiecka wyspa językowa wokół Bielska, niemieckie enklawy miejskie i wiejskie na Pomorzu Gdańskim, warstwa niemieckich feudałów na Górnym Śląsku oraz spolonizowane mieszczaństwo pochodzenia niemieckiego w większych miastach na terenie całej Polski<sup>23</sup>.

Druga fala kolonizacji niemieckiej objęła ziemie Rzeczypospolitej w XVII—XVIII w., kiedy to zanotować należy liczny napływ Niemców do spustoszonych przez wojny miast i wsi Wielkopolski, oraz powstanie niemieckich lub szybko niemczących się holenderskich kolonii chłopskich w dolinie Noteci i Wisły od Gdańska aż po Warszawę. Okres ten przyniósł także dalsze umacnianie się władania niemieckiej warstwy panującej nad polskim chłopstwem pańszczyźnianym na Górnym Śląsku. Również i w tym okresie część osadnictwa niemieckiego — jak np. koloniści z okolic Bambergu pod Poznaniem — uległa spolszczeniu, chociaż procesy asymilacyjne były już znacznie słabsze wskutek odrębności wyznaniowej protestanckich w swej większości osadników<sup>24</sup>. Siłą atrakcyjną polskości zmniejszały upadek polityczny i regres kulturalny Rzeczypospolitej oraz upowszechnianie się w społeczeństwie polskim postaw etnocentrycznych, czego wyrazem była nietolerancja religijna i specyficzna megalomania „narodu szlacheckiego”. Na tle różnic językowych i przede wszystkim wyznaniowych nabrzmiewał antagonizm między ludnością polską a Niemcami, którzy często uciekali się pod protekcję mocarstw protestanckich, jak Szwecja i Brandenburgia — Prusy, co ściągało na nich zarzut zdrady i wzmogoną wrogość Polaków. Zresztą już od drugiej połowy XVII w. sprawa dyskryminacji mniejszości protestanckich w Polsce była wyzyskiwana przez elektorów brandenburskich i później królów pruskich jako jedno z narzędzi przygotowania gruntu dla realizacji planów rozbiorowych<sup>25</sup>. Etapem końcowym drugiej fali kolonizacji niemieckiej

<sup>23</sup> Patrz Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Poznań 1945; a także R. Kötschke, *Geschichte der ostdeutschen Kolonisation*. Leipzig 1937 i K. Lück, *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens*. Plauen 1934, oraz cytowaną w tych pracach literaturę.

<sup>24</sup> Z. Kaczmarczyk, *op. cit.* i W. Kuhn, *Geschichte der deutschen Ost-siedlung in der Neuzeit*. Köln 1955.

<sup>25</sup> Szereg przykładów antyprotestanckich i antyniemieckich wystąpień w okresie najazdu szwedzkiego przytacza S. Szczotka, *Chłopi obrońcami niepodległości*

i zarazem ogniwem łączącym ją z następną falą napływu Niemców na ziemie polskie była akcja kolonizacyjna Fryderyka II, podjęta z wielkim rozmachem na terenie Śląska po jego włączeniu do Prus w 1740 r., jak również na Pomorzu i zwłaszcza w okręgu nadnoteckim po ich oderwaniu od Polski w pierwszym rozbiórce<sup>26</sup>.

Wspomnieliśmy najbardziej skrótowo o dwóch falach kolonizacji niemieckiej z XIII—XIV i XVII—XVIII w., gdyż część Niemców osiadłych na Pomorzu, w Wielkopolsce, na Śląsku Cieszyńskim i w koloniach rozsianych wzdłuż Wisły pochodziła od przodków przybyłych tam jeszcze w okresie Polski przedrozbiorowej. Wydaje się ponadto, że pewne stereotypy ocen i zachowań we wzajemnych stosunkach pomiędzy ludnością polską a osiadłymi na jej obszarze zamieszkanymi Niemcami, które występowały w czasach najnowszych, kształtowały się na zasadzie mechanizmów reakcji etnocentrycznych już w tamtych epokach, zwłaszcza w XVII i XVIII w.<sup>27</sup> Dotyczy to w szczególności stereotypów utrwalonych w tradycji ludowej w związku ze stosunkami sąsiedzkimi z przybyszami, a także ogólnie pejoratywnej oceny roli Niemców na ziemiach polskich, która znalazła swój wyraz w licznych przekazach literackich<sup>28</sup>. Ten bardzo interesujący problem trwałości stereotypów narodowościowych zasługuje na szczegółowsze zbadanie.

Większość Niemców zamieszkujących Polskę w granicach sprzed 1939 r. pochodziła jednak dopiero z trzeciej fali kolonizacji niemieckiej, która pokrywała się z okresem porozbiorowym. W okresie tym ukształtował się także ostateczny zarys geograficzny zasiedlenia niemieckiego na ziemiach polskich oraz zróżnicowane struktury polsko-niemieckich stosunków narodowościowych w poszczególnych dzielnicach. Struktury te były uwarunkowane specyfiką rozwoju historycznego danej dzielnicy, jej położeniem ekonomicznym i ustrojem prawno-państwowym, liczebnością i składem społecznym niemieckim, polityką narodowościową zaborcy, wreszcie intensywnością świadomości narodowej i stopniem społeczno-politycznego zorganizowania miejscowego społeczeństwa polskiego. Z uwagi na kluczowe znaczenie regionu

*Polski w okresie Potopu*. Kraków 1946. Patrz także G. Rhode, *Brandenburg-Preussen und die Protestanten in Polen 1640—1740. Ein Jahrhundert preussischer Schutzpolitik für eine unterdrückte Minderheit*. Leipzig 1941.

<sup>26</sup> K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*. Poznań 1915, a także G. Rhode, *Das Siedlungswerk Friedrichs des Grossen und die Deutschen aus Polen*. „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, Heft 36, 1939.

<sup>27</sup> Autor niniejszego artykułu poruszył to zagadnienie, w referacie pt. *Dziejowy problem polsko-niemieckiego antagonizmu narodowościowego*, wygłoszonym w dniu 8 VI 1966 r. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu.

<sup>28</sup> Patrz J. S. Bystron, *Megalomania narodowa*. Warszawa 1935, ss. 243—269 i K. Lück, *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur. Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im ostmitteleuropäischen Raum*. Leipzig 1943. Pomimo tendencyjności pracy Lücka, znajduje się w niej ogromny materiał potwierdzający powyższą tezę.

w historycznym starciu polskiej idei narodowo-państwowej z pruską, zaborczą racją stanu, a także ze względu na liczebność żywołu niemieckiego na tym obszarze, najwięcej miejsca wypadnie poświęcić zaborowi pruskiemu, tzn. Poznańskiemu i Pomorzu.

Po drugim i trzecim rozbiornie w latach 1793/1795—1806 rządy pruskie nie podjęły na zagrabionych ziemiach Rzeczypospolitej akcji kolonizacyjnej na taką skalę, jak za czasów Fryderyka II, kiedy tylko w Prusach Zachodnich osadzono 15 000 kolonistów. Zastąpienie porządku prawnopaństwowego Rzeczypospolitej szlacheckiej zbiurokratyzowanym systemem administracji pruskiej oraz przejęcie przez tę administrację dóbr królewskich i częściowo kościelnych wiązało się jednakże z licznym napływem urzędników-Niemców, a także spowodowało — biorąc pod uwagę nadania króla pruskiego i wykup szeregu dóbr przez szlachtę niemiecką — istotne przesunięcia w stanie posiadania ziemi. Wprawdzie w odniesieniu do tego okresu trudno jest mówić o świadomej polityce germanizacyjnej podobnej do prowadzonej w drugiej połowie XIX w., to jednak *quasi* — kolonialne rządy pruskie opierały się w pierwszym rzędzie na świeżo sprowadzonym elemencie urzędniczym oraz na osiadłym jeszcze przed rozbiornami żywiole niemiecko-ewangelickim, który bliższy był pruskiej idei państwowej niż katolicka i niechętna nowym porządkom szlachta polska<sup>29</sup>. Musiało to prowadzić do uprzywilejowania języka niemieckiego w stosunkach publicznych oraz stworzyć zewnętrzny pokost niemieckości, najsilniejszy na Pomorzu, słabszy w Wielkopolsce, najsłabszy na obszarach włączonych do Prus po trzecim rozbiornie. Pokost ten, jeśli chodzi o dwa ostatnie ze wspomnianych regionów, spłynął niemal w ciągu jednej nocy wskutek zrywu wyzwolenczego Polaków po klęsce Prus w 1806 r. Nie oznacza to jednak, aby z terenów Poznańskiego i Ziemi Chełmińskiej, które weszły w skład Księstwa Warszawskiego, zniknął etniczny żywoł niemiecki, dość liczny już tak w miastach, jak i na wsi. Wydaje się, iż krótki okres istnienia Księstwa Warszawskiego posiadał duże znaczenie dla późniejszego rozwoju stosunków narodowościowych w Poznańskiem, umacniając i upowszechniając poczucie narodowe polskie oraz pozostawiając w pamięci społecznej wzorzec państwowości polskiej znacznie nowocześniejszy niż Polska przedrozbiornowa<sup>30</sup>.

Traktaty Wiedeńskie z 1815 r. ustaliły nowy porządek rozbiorny, w ramach którego polsko-niemieckie stosunki narodowościowe w zaborze pruskim miały się rozwijać przez przeszło sto lat do 1918 r. Traktaty te nałożyły na Prusy zobowiązanie międzynarodowoprawne uszanowania narodowości pol-

<sup>29</sup> M. Broszat, *200 Jahre deutsche Polenpolitik.*; München 1963, ss. 45—56. Patrz także J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowoschodnie (Neuostpreussen) 1795—1806* oraz dwa artykuły tegoż autora: *Kolonizacja niemiecka w okresie Prus Południowych 1793—1806*. „Przegląd Zachodni”, nr 7—8/1953; *Rozdawnictwo dóbr ziemskich w Prusach Południowych w latach 1796—1797*.

<sup>30</sup> Patrz J. Wąsicki, *Powstanie 1806 r. w Wielkopolsce*. Poznań 1958.

skiej i jej odrębnych praw w granicach dawnej Rzeczypospolitej z 1772 r. Zobowiązanie to rząd Fryderyka Wilhelma III wypełnił częściowo jedynie w odniesieniu do terytorium nowo utworzonego W. Księstwa Poznańskiego, obejmującego regencje poznańską i bydgoską<sup>31</sup>. Respektowanie pewnej odrębności Księstwa w ramach monarchii pruskiej oraz względne równouprawnienie Polaków w różnych dziedzinach życia społecznego tej dzielnicy nie przetrwało jednak dłużej niż do końca lat sześćdziesiątych XIX w. Nie miejsce tu na szczegółowsze przedstawienie fluktuacji polityki Prus wobec sprawę polską w okresie tego przeszło półwiecza, które od stosunkowo dużej samorządności W. Księstwa Poznańskiego w czasach namiestnikostwa ks. Antoniego Radziwiłła w latach 1815—1830, poprzez zaostrożenie kursu wobec Polaków za rządów nadprezydenta Flottwella w latach 1831—1840, ponowne ustępstwa na rzecz polskości w latach 1840—1843 i w okresie Wiosny Ludów, wycofywanie się z tych ustępstw za czasów reakcji porowolucyjnej z lat 1849—1858 i krótki okres liberalniejszej polityki na początku lat sześćdziesiątych doprowadzić miały do zniesienia resztek odrębności Księstwa i początków twardego systemu germanizacyjnego za rządów Bismarcka<sup>32</sup>. Ostrze antypolskiej polityki pruskiej w tym półwieczu kierowało się przeciwko szlachcie i duchowieństwu, które uważano za główną ostoję polskich dążeń niepodległościowych<sup>33</sup>. Przekonaniu temu towarzyszyło usiłowanie pozyskania dla państwa pruskiego szerokich kręgów ludności polskiej, czego wyrazem był m. in. sposób przeprowadzenia uwłaszczenia włoś-

<sup>31</sup> Zagadnienie to omawia szczegółowo J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków. Od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z r. 1908*. Lwów 1909, ss. 13—26.

<sup>32</sup> Patrz J. Buzek, *op. cit.*, ss. 29—136. Z niemieckiego, nacjonalistycznego punktu widzenia omówił również ten okres M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik 1772—1914*. Breslau 1925. Stosunkowo obiektywne ujęcie u M. Broszata, *op. cit.*, ss. 60—93.

<sup>33</sup> Krytykując liberalny kurs wobec Polaków z lat 1815—1830, gen. von Roeder pisał w dn. 5 V 1831 r.: „Der Adel ist es, der undankbar gegen unzählige Wohltaten seinen giftigen Hass über alle Gesetze und Verordnungen ausspritzt und seine gehässige Gesinnung besonders auf die königlichen Beamten ausdehnt... Die polnische Nationalität ist ihm nur das einzige Mittel, die Absonderung und Entfremdung der Provinz von der preussischen Monarchie und zugleich die Neigung zum Polentum dauern zu machen”. Natomiast gen. C. von Grollmann w memoriale pt. *Bemerkungen über das Grossherzogtum Posen* z 25 III 1832 r. proponował zaostrożenie kursu wobec Polaków w Poznańskiem, pisząc m. in.: „Im Grossherzogtum Posen befinden sich einige Hundert polnische Güter besitzende Edelleute, die mit ihren Vettern, Schachtschützen (sic!), Woyten, Vögten und Hausbedienten nur einige Tausend Köpfe bilden, die das böse Prinzip dieser Provinz sind und deren allmähliche Entfernung von den wesentlichen Nutzen sein würde... Wenn Preussen die ansehnliche Kosten, die uns die Anstalten gegen die polnische Insurrektion gekostet haben, in den 15 Jahren verwendet hätte, um die polnischen Gutsbesitzer auszukaufen, wäre das Grossherzogtum Posen eine ganz sichere preussische Provinz”. Obie cytaty za M. Broszatem, *op. cit.*, s. 73 i 74.

cian oraz niedyskryminowanie na ogół elementu polskiego w polityce popierania miast<sup>34</sup>. Ale już w tej epoce obok oficjalnej linii polityki rządu berlińskiego wobec Polaków, zaznaczały się, przede wszystkim ze strony przedstawicieli niemieczyny z Księstwa i miejscowej administracji pruskiej, tendencje do zastosowania bardziej konsekwentnych metod germanizacji<sup>35</sup>.

Bilansując rezultaty panowania pruskiego w Poznańskim w latach 1815—1867, stwierdzić należy postępującą likwidację instytucji samorządowych, wyparcie Polaków z kluczowych ogniw administracji oraz stopniowe ograniczanie praw językowych i szkolnictwa polskiego. Zniemczenie nadstruktury życia społecznego posunęło się znacznie dalej w Prusach Zachodnich, które stanowiły nieprzerwanie od 1772 r. integralną część monarchii Hohenzollernów, nie miały za sobą okresu Księstwa Warszawskiego i nie otrzymały nigdy tych uprawnień, które przysługiwały Polakom w W. Księstwie Poznańskim<sup>36</sup>.

Ustalenie stosunku liczbowego obu narodowości w zaborze pruskim jest możliwe dla okresu sprzed 1858 r. jedynie w oparciu o statystykę wyznaniową. Statystyka ta wykazała w latach 1815—1816 na 789,9 tys. ogółu mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego 521,2 tys. katolików i 218,4 tys. ewangelików (28,0%). W 1858 r., przy wzroście ogółu ludności do 1 403,6 tys., było tam 876,7 tys. katolików i 454,4 tys. ewangelików (32,4%)<sup>37</sup>. Odsetek Niemców był jednak w rzeczywistości nieco wyższy od odsetka ewangelików, gdyż przy stosunkowo nieznacznej ilości Polaków-ewangelików (2—3%) około 10% ludności niemieckiej wyznawało katolicyzm. Według pierwszej statystyki językowej z 1858 r., ludność mówiąca po polsku stanowiła 55,8% ogółu mieszkańców prowincji poznańskiej a ludność mówiąca po niemiecku 44,2%, co po odliczeniu Żydów, którzy podawali język niemiecki jako macierzysty, daje odsetek 39,2% Niemców. Statystyka językowa z 1861 r. podawała jeszcze wyższy odsetek Niemców, wynoszący — znów po odliczeniu Żydów — około 40,5% ogółu ludności<sup>38</sup>. Dla Prus Zachodnich statystyka wyznaniowa z 1816 r. stwierdziła 571,1 tys. ogółu mieszkańców, z czego 262,7 tys. katolików i 295,9 tys. ewangelików (51,8%), a taka sama statystyka z 1858 r. 1 135,7 tys. ogółu ludności, w tym 531,6 tys. katolików i 578,1 tys. ewangelików (50,9%). Nato-

<sup>34</sup> Por. *ibid.* ss. 75—77.

<sup>35</sup> Już w 1832 r. pisał gen. v. Grollmann w wyżej cytowanym memoriale: „Jeder, der es ehrlich mit seinem Vaterlande meint, muss seine letzte Kraft anspannen, nicht allein um dies Land dem preussischen Vaterland zu erhalten, sondern es auch gut gesinnt — dass heisst deutsch zu machen”. O dążeniach mieszczaństwa niemieckiego w Poznaniu, które w 1850 r. domagało się od rządu szczególnego poparcia dla niemieczyny w Poznańskim i zastosowania posunięć germanizacyjnych pisze M. Broszat, *op. cit.*, s. 87.

<sup>36</sup> J. Buzek, *op. cit.*, *passim*.

<sup>37</sup> M. Broszat, *op. cit.*, s. 109, w oparciu o zestawienia statystyczne z akt *Preussisches Ministerium für Landwirtschaft, Domänen und Forsten*, w archiwum w Merseburgu.

<sup>38</sup> J. Buzek, *op. cit.*, tabela na s. 547.



miast statystyka językowa z 1858 r. podawała liczby 346,1 tys. mówiących po polsku i 774,3 tys. mówiących po niemiecku, czyli po odliczeniu Żydów odsetek 66,8% Niemców<sup>39</sup>. Warto zaznaczyć, że dane powyższe dotyczą całego obszaru obu prowincji, a więc także tych powiatów z większością niemiecką, które po 1918 r. nie weszły w skład państwa polskiego. Z uwagi na niedoskonałość metod statystycznych w XIX w., dane te należy traktować z dużą ostrożnością, przy czym szczególnie można uważać za zawyżony odsetek Niemców wykazany w statystykach językowych z 1858 i 1861 r.<sup>40</sup>

Przytoczone dane wskazują na to, że ludność Poznańskiego wzrosła w latach 1815—1861 prawie w dwójnasób, przy czym jednak względny przyrost ludności niemieckiej był większy niż polskiej. Złożyło się na ten stan rzeczy szereg przyczyn, jak np. wyższa śmiertelność i większe wychodźstwo u niżej społecznie i cywilizacyjnie usytuowanych mas chłopów polskich<sup>41</sup>, wreszcie trwający przez cały ten okres może nie masowy, lecz stały napływ Niemców. Napływ ten rozpoczął się jeszcze w latach 1815—1830, przybrał na sile w erze Flottwella, kiedy to na miejsce usuwanych z administracji terenowej Polaków sprowadzano masowo urzędników-Niemców<sup>42</sup>, a jednocześnie podjęto wykup majątków szlachty polskiej i osadzanie kolonistów niemieckich<sup>43</sup>, trwał nadal i w latach 1840—1861. Temu wzmacnianiu się liczbowemu żywiołu niemieckiego towarzyszyły przesunięcia w narodowym stanie posiadania ziemi. Już w 1848 r. w rękę niemieckich właścicieli majątków ponad 150 ha znajdowało się w Poznańskim 600 000 ha ziemi przy 950 000 ha wielkiej własności polskiej<sup>44</sup>. Przechodzenie majątków z rąk słabszej ekonomicznie części szlachty polskiej w ręce niemieckie wzmogło się w latach następnych. W 1860 r. wielka własność polska liczyła 825 000 ha, podczas gdy areal wielkiej własności niemieckiej wzrósł do 730 000 ha<sup>45</sup>. Dla zobrazowania dalszych następstw tego procesu warto przytoczyć dane z okresu późniejszego. Otóż w 1885 r. z 2 747 634 ha ogólnej powierzchni W. Księstwa Poznańskiego w rękę polskim znajdowało się 1 373 600 ha ziemi należącej do Kościoła i właścicieli prywatnych, z czego 719 900 ha przypadało na wielką własność i 655 700 ha na własność chłopską. Natomiast w rękę państwa pruskiego i właścicieli prywatnych-Niemców było 1 374 100 ha, z czego na wielką własność przypadało 974 600 ha, a na własność drobną 399 500 ha<sup>46</sup>.

<sup>39</sup> *Ibid.*, tabele na s. 552 i 553.

<sup>40</sup> Por. *ibid.*, ss. 538—539.

<sup>41</sup> Na przyczyny te wskazuje J. Buzek, *op. cit.*, ss. 543—544.

<sup>42</sup> Por. M. Broszat, *op. cit.*, ss. 75—76. G. Gothein (*Die preussische Polenpolitik*. Berlin 1909, s. 50) pisał, że w tym okresie było Poznańskie, „wie eine eroberte Provinz von fremden Beamten verwaltet, die keine Fühlung mit dem Volke hatten”

<sup>43</sup> J. Buzek, *op. cit.*, s. 62.

<sup>44</sup> M. Broszat, *op. cit.*, s. 63.

<sup>45</sup> J. Buzek, *op. cit.*, s. 294.

<sup>46</sup> A. Wojtkowski, *Działalność Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej*. W: *Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne* — protokół obrad

Do lat sześćdziesiątych XIX w. również miasta w Poznańskim przechodzą okres swego największego niemczenia, za wyjątkiem miasteczek południowej Wielkopolski, gdzie w miejsce emigrujących po 1815 r. do Kongresówki tkaczy-Niemców wchodzi częściowo żywił polski. W większości miast polskie miészczanstwo jest jeszcze stosunkowo nieliczne, rozpoczyna się dopiero napływ polskiego proletariatu ze wsi, za to szybko wzrastają szeregi urzędników-Niemców, a kupiectwo i rzemiosło niemieckie umacnia się kosztem Żydów, którzy zaczynają masowo emigrować do Niemiec. I tak np. w Poznaniu w latach 1840—1871 odsetek ludności ewangelickiej wzrósł z 30 do 36%, ludności katolickiej z 49 do 51%, a jedynie odsetek ludności żydowskiej spadł z 21 do 13%<sup>47</sup>.

Odmienne kształtował się w omawianym okresie układ stosunków narodowościowych w Prusach Zachodnich, gdzie proces niemczenia odbywał się jeszcze z końcem XVIII i na początku XIX w. Niemców tam już nie przybywało, a nawet — jak wynika z wyżej przytoczonych danych — w latach 1816—1858 odsetek ludności ewangelickiej obniżył się o około 1%. O wiele niekorzystniej niż w Poznańskim przedstawiała się w Prusach Zachodnich proporcja narodowego stanu posiadania ziemi<sup>48</sup>. Według danych z 1885 r., na niemiecką własność prywatną przypadało tam 719 948 ha, na polską tylko 257 557 ha<sup>49</sup>. Silniej niż w Poznańskim zaznaczał się też stopień niemczenia większych miast. Wydaje się, iż już w tym okresie pewne odłamy ludności polskiej na Pomorzu zaczęły ulegać procesom germanizacji<sup>50</sup>.

Wspomnieliśmy o kilku najistotniejszych czynnikach układu stosunków narodowościowych w zaborze pruskim w latach 1815—1867, gdyż był to niewątpliwie okres apogeum ekspansji etnicznej Niemców na tym obszarze. Wydaje się, iż — pomimo tego, że Polacy korzystali jeszcze w tym okresie ze stopniowo wprowadzanych ograniczanych praw językowych i narodowościowych — ówczesna zacofana szlachecko-chłopska struktura społeczeństwa polskiego była na dłuższą metę mało odporna wobec postępującego penetrowania przez Niemców głównych ośrodków dyspozycji i podstawowych dziedzin życia społecznego w dzielnicy, która pod względem ekonomicznym i politycznym coraz bardziej integrować się zaczynała z resztą państwa pruskiego. Silna świadomość narodowa, poczucie solidarności z walką Polaków

oraz referaty naukowe wygłoszone na III Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym, odbytym 31 X 1932 r. w Poznaniu, s. 150.

<sup>47</sup> J. Buzek, *op. cit.*, s. 372.

<sup>48</sup> Por. K. Jeżowa, *Stan posiadania własności ziemskiej na Pomorzu w latach 1772 i 1894*. W: *Stan posiadania ziemi na Pomorzu...*, *op. cit.*, ss. 142—148. Autorka przedstawiła tam swoje badania, z których wynikało, że przejście ogromnej większości majątków ziemskich z rąk polskich do niemieckich dokonało się na Pomorzu z końcem XVIII i na początku XIX w.

<sup>49</sup> A. Wojtkowski, *op. cit.*, s. 150.

<sup>50</sup> Por. M. Laubert, *Das Nationalitätenverhältnis von Westpreussen und Posen zur Zeit der Teilungen und vor Kriegsausbruch*. W: *Volk unter Völkern*, hrsg. v. Deutschen Schutzbund, 1925.

w innych zaborach oraz wciąż żywe dążenia do przywrócenia niepodległości Rzeczypospolitej, których wyrazem był liczny udział Polaków z Poznańskiego w powstaniu 1830 r. oraz wydarzenia wielkopolskie z 1846 i 1848 r., posiadały ogromne znaczenie jako czynnik przeciwdziałający germanizacji lub choćby sprusaczeniu w sensie asymilacji państwowej. Nie wystarczały one jednak do odpierania na co dzień zalewu i przenikania przez żywioł niemiecki do różnych dziedzin życia społecznego. Ale właśnie w omawianym okresie dojrzewały przemiany społeczno-gospodarcze, które miały przebudować strukturę społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Przeprowadzone w kilku etapach uwłaszczenie stworzyło podstawy pod powstanie stosunkowo silnego ekonomicznie chłopstwa, a rozpoczynający się napływ ludności ze wsi do miast kładł podwaliny pod żywiołowy rozwój drobnomieszczaństwa polskiego, a po części także rodzimej burżuazji i zaczątków klasy robotniczej. Ta nowa struktura, kształtująca się w specyficznych warunkach pruskiej drogi do kapitalizmu oraz zaostrzającego się, zwłaszcza od 1848 r., polsko-niemieckiego antagonizmu narodowościowego, miała wykazać wyjątkową odporność w obliczu zorganizowanego ucisku germanizacyjnego z lat 1871—1914.

Do lat sześćdziesiątych XIX w. politykę Prus wobec Polaków dyktowały w pierwszym rzędzie monarchiczna racja stanu oraz konserwatywny ideał unifikacji państwa, któremu obca była w zasadzie myśl o germanizacji obcojęzycznych poddanych. Germanizacja, jeśli można o niej mówić np. w erze Flottwella, stanowiła raczej środek unifikacji niż cel sam w sobie. Pewną przeciwwagą antypolskiej polityki rządu było stanowisko opozycji demokratyczno-liberalnej, która po 1830 r. i później w okresie Wiosny Ludów w duchu romantycznych haseł poszanowania narodowości z sympatią odnosiła się do polskich dążeń niepodległościowych, widząc w nich wspólną sprawę demokracji europejskiej<sup>51</sup>. W tej sytuacji postępujący proces niemieczenia ziem zaboru pruskiego wynikał przede wszystkim z ekspansji biologicznej i ekonomicznej żywiołu niemieckiego, choć oczywiście czynnikiem umożliwiającym tę ekspansję była przynależność Poznańskiego i Pomorza do centralistycznie rządzonego państwa pruskiego. Ale narastające od połowy wieku przemiany w Niemczech, a w ostatniej instancji wydarzenia z lat 1866—1871, dokonały przewrotu w głębszych uwarunkowaniach stosunków polsko-niemieckich w zaborze pruskim. Zjednoczenie Niemiec pod egidą Prus sprawiło, że rząd berliński i związane z nim koła konserwatywno-junkierskie zaczęły w coraz to większym stopniu reprezentować już nie tylko pruską rację stanu, lecz także niemiecką ideę narodową. Burżuazja narodowo-liberalna, osiągnąwszy większość swych celów i wrastając w porządek pań-

<sup>51</sup> Por. J. Feldman, *Bismarck a Polska*. Warszawa 1966, ss. 81 i 83—99, *passim* oraz M. Broszat, *op. cit.*, ss. 71—73 i 80—83; a także W. Bleck, *Die politischen Parteien und die Posener Frage in den Jahren 1848/1849*. „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, Jahrgang 29.

stwowy nowej Rzeszy cesarskiej, odchodzi od ideałów z czasów Wiosny Ludów oraz staje się główną siłą napędową nowoczesnego nacjonalizmu i imperializmu niemieckiego<sup>52</sup>. Jednocześnie, potężny rozwój przemysłu i miast w Niemczech zachodnich i środkowych spowoduje zmianę kierunku migracji ludnościowych z zachodu na wschód na żywiołową migrację ze wschodu na zachód, zapoczątkowując odływ Niemców z ziem zaboru pruskiego.

Te zasadnicze przemiany, naszkicowane tu w największym skrócie, stały u genezy nowej epoki polityki pruskiej w sprawie polskiej, którą cechować miały świadoma akcja germanizacyjna, dążenie do ograniczania i wypierania żywiołu polskiego, wreszcie rozbudowanie przez państwo całego systemu mającego na celu umocnienie niemczyzny, w pierwszym rządzie na drodze zorganizowanej kolonizacji wewnętrznej. Dwie pierwsze fazy nowej epoki polityki pruskiej, a mianowicie okres posunięć germanizacyjnych i represji przeciwko duchowieństwu polskiemu, związanych z szerszym zjawiskiem *Kulturkampfu* (l. 1872—1884) oraz generalny atak na polskość w okresie tzw. rugów pruskich i w początkach działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej (l. 1885—1890), wiążą się nierozdzielnie z osobą kanclerza Ottona von Bismarcka<sup>53</sup>. Chociaż zainaugurował on epokę antypolskiej polityki Niemiec cesarskich, którą dyktował w coraz większej mierze nowoczesny nacjonalizm niemiecki, to jednak w jego poglądach na sprawę polską tkwiły jeszcze silne pozostałości tradycyjnie konserwatywnego sposobu myślenia epoki poprzedniej. Motywami podjęcia przez Bismarcka zdecydowanej walki z polskością były przy tym zarówno wzgląd na jedność narodową nowo utworzonej Rzeszy, jak i obawa o los wschodnich prowincji Prus, gdyby sprawa niepodległości Polski wejść miała kiedyś na porządek dzienny w rezultacie zmiennej konstelacji międzynarodowo-politycznej<sup>54</sup>. Sądził on jednak, że złamanie wpływów duchowieństwa katolickiego oraz wykupienie przez państwo na cele kolonizacyjne większej części majątków szlachty polskiej, pozbawiając masy polskie warstw przywódczych, doprowadzi stosunkowo szybko do

<sup>52</sup> Patrz J. Pajewski, *Niemcy w czasach nowożytnych (1517—1939)*. Odnośnie do ewolucji poglądów liberałów niemieckich na sprawę polską por. J. Feldman, *op. cit.*, ss. 91—92, 99, 181 i dalej *passim*; także M. Broszat (*op. cit.*, ss. 84—85, 89—91 i 95—96), który zwraca uwagę na szczególną rolę, jaką odegrały tu środowiska niemieckie z zaboru pruskiego.

<sup>53</sup> Szczegółowe omówienie tych dwóch faz antypolskiej polityki Bismarcka u J. Buzka, *op. cit.*, ss. 146—210, a z niemieckiego, nacjonalistycznego punktu widzenia u M. Lauberta, *Die preussische Polenpolitik 1772—1914*, *op. cit.* Szerwsze, ogólnoniemieckie tło walki Bismarcka z katolicyzmem omawia J. Krasuski, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech*. Poznań 1963.

<sup>54</sup> Aspekty międzynarodowo-polityczne genezy antypolskiej polityki Bismarcka, związane z problemem stosunków Niemiec z Rosją i Austrią, analizuje obszernie J. Feldman, *op. cit.*, rozdział VI, VII i VIII. Patrz także w tej sprawie u M. Broszata, (*op. cit.*, ss. 97—101), który zwraca uwagę na obsesyjną obawę Bismarcka przed „polityką polsko-katolicko-austriacką”, która w oparciu o autonomię Galicji doprowadzić może w przyszłości do podniesienia sprawy odbudowania państwa polskiego.

uczynienia z chłopów mówiących po polsku Prusaków, a z czasem i do ich całkowitej germanizacji<sup>55</sup>. Pogląd ten nie odpowiadał już jednak rzeczywistości stosunków społeczno-narodowościowych w zaborze pruskim. Wszystkie antypolskie posunięcia Bismarcka — od zniemczenia szkolnictwa i innych represji z lat *Kulturkampf* aż po ogłoszenie ustawy kolonizacyjnej z 26 IV 1886 r. — przyczyniły się do mobilizacji społeczeństwa polskiego, a w szczególności do rozbudzenia aktywności narodowej chłopstwa i drobnomieszczaństwa polskiego w Poznańskim, a także na Pomorzu. Wspomniane warstwy włączały się coraz to silniej w walkę narodową, której głównym narzędziem była rozbudowująca się sukcesywnie sieć polskich organizacji społeczno-gospodarczych i kulturalnych<sup>56</sup>.

Niepowodzenia antypolskiej polityki Bismarcka doprowadziły za rządów jego następcy, kanclerza Capriviego, do podjęcia próby pojednawczej polityki wobec Polaków, która ograniczyła się jednak tylko do krótkiego okresu lat 1890—1894. Polityka ta, sprowadzając się do pewnych koncesji na rzecz skłonnych do ugody odłamów polskiego ziemiaństwa i wyższego duchowieństwa, nie mogła znaleźć odzewu w opinii bardziej radykalnych kół polskiej inteligencji i mieszczaństwa, które w coraz silniejszym stopniu określały już w tym okresie oblicze masowego ruchu polskiego w zaborze pruskim<sup>57</sup>. Ustępstwa wobec Polaków budziły także sprzeciw wśród miejscowej administracji pruskiej, wychowanej w szkole bismarkowskiej, jak również w szowinistycznie usposobionych kręgach ludności niemieckiej w Poznańskim i na Pomorzu. Antagonizm polsko-niemiecki zaogniał się z roku na rok wskutek starcia agresywnego nacjonalizmu niemieckiego, którego głównymi eksponentami stać się miały założone w 1894 r. dwa związki: *Alldeutscher Verband* i *Ostmarkenverein*<sup>58</sup>, z rodzącym się nowoczesnym nacjonalizmem polskim, posiadającym w warunkach zaboru pruskiego klasyczne cechy nacjonalizmu narodu uciskanego. Toteż w ciągu dwudziestu lat do 1914 r. rządy Rzeszy i Prus coraz bardziej zaostrzają kurs wobec żywiołu polskiego, dążąc do ograniczania jego rozwoju i do wyparcia go za pomocą ustaw i zarządzeń

<sup>55</sup> Patrz O. F. v. Bismarck, *Gedanken und Erinnerungen*. Stuttgart und Berlin 1926, *passim*, a także M. Broszat, *op. cit.*, s. 102 i 105—106.

<sup>56</sup> Na te odwrotne od zamierzonych skutki polityki Bismarcka zwrócił dobitnie uwagę L. Bernhard, *Die Polenfrage. Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat*. Leipzig 1907. Patrz także W. Jakóbczyk, *Rozwój organizacji wewnętrznej społeczeństwa polskiego w b. zaborze pruskim*. W: *Pamiętnik VII Powstającego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu t. I*. Warszawa 1948 oraz tenże, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)* t. II: 1850—1890. Poznań 1959.

<sup>57</sup> J. Buzek, *op. cit.*, ss. 211—228 i M. Broszat, *op. cit.*, ss. 118—119, a także J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900—1914*. Warszawa 1967, interesujące rozważania na ten temat na ss. 60—66.

<sup>58</sup> Por. A. Galos, *Hakata w pierwszych latach istnienia (1894—1900)*. W: *Dzieje Hakaty*, pod redakcją J. Pajewskiego. Poznań — Instytut Zachodni, 1966.

wyjątkowych<sup>59</sup>. Szczególną rolę w zaostrzeniu antypolskiej polityki rządu odgrywały wpływowe grupy nacisku, rekrutujące się spośród niemieckich obszarników, burżuazji i wyższych funkcjonariuszy administracji pruskiej z terenów Poznańskiego i Pomorza, których czołową reprezentacją staje się wspomniany już *Ostmarkenverein*, znany szeroko pod nazwą *Hakaty*<sup>60</sup>.

Walka z polskością, która przybierała coraz agresywniejsze formy, przy czym szereg wypowiedzi jej najwybitniejszych protagonistów ujawniało zamierzenia wyraźnie eksterminacyjne<sup>61</sup>, przyczyniła się jednak do dalszego umocnienia i skonsolidowania frontu obronnego społeczeństwa polskiego walczącego o swój byt narodowy z rosnącym uciskiem germanizacyjnym<sup>62</sup>. Obrona polskiego stanu posiadania w dziedzinie własności rolnej, handlu, rzemiosła i przemysłu przybierała w tych warunkach formy zacieklej walki ekonomicznej, motywowanej obowiązkiem patriotycznym. W walce tej strona polska skutecznie broniła swych pozycji, a nawet odnosiła znaczne sukcesy, pomimo wszechstronnego wsparcia udzielanego niemieckiemu przeciwnikowi przez aparat państwa pruskiego<sup>63</sup>. Niewspółmierność rezultatów polityki wy-

<sup>59</sup> Okres ten omawia J. Buzek, *op. cit.*, ss. 229—249. M. Broszat (*op. cit.*, s. 97), oceniając czterdziestolecie antypolskiej polityki czasów Bismarcka i Wilhelma II, pisze: „Innerhalb der Geschichte der preussisch-deutschen Polenpolitik stellen diese Jahrzehnte, in denen selbst noch die Ergebnisse vergangener Assimilierung rückgängig gemacht und frühere historische Leistungen und Legitimationen preussischer Ostpolitik in Frage gestellt wurden, eine ganz negative Wendung dar. Es formierten sich dabei auch bereits Methoden, Organisationsformen und Ideologien, in denen sich die beginnende Pervertierung preussisch-deutscher Politik zu wirklichkeitsfremder und selbstzerstörerischer nationaler Trotzhaltung abzeichnet...”

<sup>60</sup> Por. *ibid.*, ss. 121—122. Patrz także W. Jakóbczyk, *Hakata w latach 1901—1914*, W: *Dzieje Hakaty*, *op. cit.*, zwłaszcza ss. 300—304.

<sup>61</sup> Por. W. Massow, *Die Polennot im deutschen Osten*. Berlin 1903; poglądy prof. Hasse, przedstawione w jego książce pt. *Deutsche Politik*, a szczegółowo omówione przez J. Buzka (*op. cit.*, s. 253 i n.); także Fürst v. Bülow, *Deutsche Politik*. Berlin 1916, rozdział *Ostmarkenpolitik*, ss. 215—243 oraz J. Penzler, *Fürst Bülow's Reden nebst urkundlichen Beiträgen zu seiner Politik*. Berlin. Tamże na s. 268 jedna z mów kanclerza v. Bülowa w sprawie *Ostmarkenpolitik*, w której stwierdził m. in.: „Wir leben nicht im Wolkenkuckucksheim, sondern wir leben auf dieser harten Erde, wo es heisst, Hammer oder Amboss sein. Wir können nicht dulden, dass die Wurzel preussischer Kraft verdorrt und dass unser Volkstum überflutet und verdrängt wird...”

<sup>62</sup> Por. L. Bernhard, *Die Polenfrage ...*, *op. cit.* Interesujące rozważania nad wpływem ucisku germanizacyjnego na ukształtowanie się specyficznej struktury społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim u. K. Dembskiego, *Wielkopolska w procesie budowy II Rzeczypospolitej 1918—1920*. Maszynopis tej nie opublikowanej dotąd pracy udostępnił mi autor, za co składam mu serdeczne podziękowanie.

<sup>63</sup> Patrz L. Wegener, *Der wirtschaftliche Kampf der Deutschen mit den Polen um die Provinz Posen*. Posen 1903 oraz W. Mitscherlich, *Der Einfluss der wirtschaftlichen Entwicklung auf den Ostmärkischen Nationalitätenkampf*. Leipzig 1910. Odnośnie do szerszych uwarunkowań ekonomicznych i społecznych walki narodowościowej w zaborze pruskim patrz także J. Marchlewski, *Stosunki eko-*

pierania żywołu polskiego do zaangażowanych sił i środków stawała się coraz widoczniejsza. Działalność Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, która poprzez systematyczny wykup majątków polskich i osadzanie na uzyskanej w ten sposób ziemi kolonistów niemieckich zmierzała do dalszego ograniczenia polskiego stanu posiadania w rolnictwie i wzmocnienia warstwy zamożnych chłopów niemieckich, spowodowała konkurencyjną akcję parcelacyjną polską. W wyniku tej akcji znaczna część ziemi obszarników polskich przeszła do rąk małorolnych i bezrolnych chłopów polskich, a niemiecka akcja kolonizacyjna — wbrew swym założeniom — opierać się musiała w poważnej mierze na parcelacji majątków niemieckich<sup>64</sup>. Podporządkowanie ekonomiki polityce narodowościowej zaborcy i wywołane tym reakcje obronne społeczeństwa polskiego rozrywały naturalne więzy interesów gospodarczych, łączące dotąd warstwy posiadające zamieszkujących ten sam obszar obu społeczności narodowych. Dotkliwiej odczuć to musiały bardziej ustabilizowane i zdane częściowo na polską klientelę niemieckie sfery gospodarcze w Poznańskim i częściowo także na Pomorzu niż dynamicznie rozwijające się kupiectwo i rzemiosło polskie<sup>65</sup>.

Polityka germanizacyjna rządów Rzeszy i Prus z lat 1871—1914, która w swych celach zmierzała do zmajoryzowania przez żywoł niemiecki Polaków na ziemiach zaboru pruskiego oraz nadania tym ziemiom charakteru czysto niemieckiego, osiągnęła oczywiście pewne rezultaty, w szczególności w zakresie zniemczenia oficjalnej nadstruktury życia społecznego tej dzielnicy. W niektórych powiatach Pomorza i północnej Wielkopolski stosunkowo zresztą nieliczne grupy ludności polskiej uległy też w tym okresie częściowej germanizacji. Ale, pomimo ogromnego nakładu środków i zastosowania brutalnych metod w systematycznej walce z polskością, polityka ta nie osiągnęła swych zasadniczych celów. Nie udało się bowiem ani uczynić z ludności polskiej mówiących po polsku Prusaków, ani tę ludność w całości zgermanizować, ani zahamować rozwoju masowego ruchu polskiego, ani uszczuplić w sposób istotny polskiego stanu posiadania, ani — do czego przywiązywano

*nomniczno-społeczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego*. Lwów 1903 oraz C. Łuczak, *Przemysł Wielkopolski w latach 1871—1914*. Poznań 1960.

<sup>64</sup> M. Broszat, *op. cit.*, ss. 116—117. Do sprawy tej powrócimy dalej.

<sup>65</sup> *Ibid.*, ss. 117—118: „Diese Bindung der Wirtschaft an den Nationalitätenkampf, der dem ökonomischen Interesse des bisher führenden deutschen Kaufmanns, Handwerkers und Industriellen im Osten widersprach und ihm die polnische Kundschaft entzog, bedeutete aber umgekehrt für das Polentum einen wirksamen Schirm ökonomisch-sozialen Aufstiegs und Ausschaltung hemmender deutscher und jüdischer Konkurrenz. In der Abwehr der Germanisierung, welche von polnischer Seite in den 90-er Jahren durch Aufrufe zum Boykott deutscher Waren stark auf den gewerblichen Sektor verlagert und auch in der Agrarpolitik weithin erfolgreich geführt wurde, vollzog sich eine sowohl nationale wie soziale Revolutionierung der polnischen Bevölkerung. Diese unbeabsichtigte Wirkung der preussischen Germanisierungspolitik führte im Deutschtum Posens und bei der preussischen Verwaltung zu wachsender Beunruhigung und Unsicherheit”.

największą wagę — zwiększyć odsetek ludności niemieckiej w zaborze pruskim. Obiektywne procesy demograficzne i społeczno-gospodarcze działały na korzyść polskości, neutralizując po części największe wysiłki podejmowane przez państwo zaborcze w jego polityce germanizacyjnej. A więc przede wszystkim, wskutek ogólnej poprawy warunków bytowych i sanitarnych, ludność polska zaczęła zdecydowanie górować swym przyrostem naturalnym nad ludnością niemiecką. Wielka migracja do ośrodków miejsko-przemysłowych Niemiec zachodnich i środkowych objęła przede wszystkim Niemców, a Polaków dopiero później i bez porównania w mniejszym zakresie<sup>66</sup>. Zasadnicze przyczyny tego odpływu Niemców z ziem zaboru pruskiego były natury ekonomiczno-bytowej, choć nie bez znaczenia pozostawało tu pragnienie licznych jednostek znalezienia się w otoczeniu czysto niemieckim, poza zasięgiem atmosfery napięcia wywołanej ekonomicznymi i psychologicznymi konsekwencjami walki narodowościowej<sup>67</sup>. Powyższe stwierdzenia ilustruje tabela, zestawiająca wyniki pruskich statystyk językowych w prowincji poznańskiej w l. 1871—1900<sup>68</sup>.

Lata	1871	1875	1880	1885	1890	1895	1900
Ludność ogółem w tys.	1 583,8	1 606,1	1 703,4	1 715,9	1 751,6	1 828,7	1 887,3
Niemcy w tys.	678,2	688,9	706,0	700,6	707,5	727,9	738,9
% Niemców	42,8	42,9	41,4	40,0	40,2	39,8	39,2

Przytoczone dane wskazują na występującą przez cały okres lat 1871—1900 wyraźną tendencję zmniejszania się odsetka ludności niemieckiej w Poznaniu. W dwóch kolejnych pięcioleciach 1875—1880 i 1880—1885 odsetek ten spada o 1,5%, przy czym w pięcioleciu 1880—1885 doszło nawet do bezwzględnego zmniejszenia się liczby Niemców w prowincji poznańskiej o przeszło 5 000 osób. Zjawisko to stało się niewątpliwie głównym motywem podjęcia przez Bismarcka w 1885 r. tzw. rugów pruskich, czyli wysiedlenia z granic Prus około 30 000 Polaków nie będących poddanymi pruskimi<sup>69</sup>, jak

<sup>66</sup> J. Buzek, *op. cit.*, s. 543 i n.

<sup>67</sup> Przyznawał to pruski minister rolnictwa, von Schorlemer, w mowie wygłoszonej 8 V 1912 r. w sejmie pruskim: „Die Gründe für das Zurückgehen des deutschen Besitzes liegt ... [...] in den hohen Preisen, zu welchen sie (Deutschen) ihre Besitzungen verkaufen können, und in der Aussicht sich in anderen Gegenden ansiedeln zu können, wo sie nicht mit dem Nationalitätenhader zu tun haben” („Ostdeutsche Werte”, nr 109 z 10 V 1912 r.; cyt. za W. Sukiennickim, *Pruska polityka kolonizacyjna na ziemiach polskich 1886—1919. Zarys pruskiego ustawodawstwa rentowego*. Warszawa 1931, ss. 109—110).

<sup>68</sup> M. Broszat, *op. cit.*, s. 109, według materiałów statystycznych z DZA-Merseburg.

<sup>69</sup> Patrz J. Buzek, *op. cit.*, ss. 183—189 i M. Broszat, *op. cit.*, ss. 111—112.



również skłoniło żelaznego kanclerza do przeforsowania, w oparciu o jedno-myślną w tej sprawie koalicję konserwatystów i narodowych liberałów, antypolskiej ustawy kolonizacyjnej z 26 IV 1886 r.<sup>70</sup> W Prusach Zachodnich proces germanizacji niektórych odłamów ludności polskiej, przy na ogół słabszej świadomości narodowej i mniej rozwiniętym życiu organizacyjnym tamtejszych Polaków, kompensował w pewnym stopniu skutki odpływu Niemców. Jednakże — według oficjalnych statystyk pruskich — również i na tym terenie odsetek ludności niemieckiej obniżył się w l. 1861—1890 z 67,6% na 65,5%, by w latach 1900 i 1905 nie przekroczyć już 65,0%<sup>71</sup>.

To stałe zmniejszanie się odsetka Niemców w Poznańskim i na Pomorzu — spis ludności z 1910 r. wykazał 38,4 % mówiących po niemiecku w całej prowincji poznańskiej i 64,5% w całej prowincji Prus Zachodnich<sup>72</sup> — budziło coraz silniejsze nastroje zaniepokojenia w kręgach niemieckich i w kołach niemieckich prowincji poznańsko-pomorskiej. W kołach tych mówiono i pisano wiele o „polskim niebezpieczeństwie”, a motyw ten powtarzał się również w oficjalnych wypowiedziach przedstawicieli rządu i w szeregu przemówień cesarza Wilhelma II, które nawoływały Niemców do trwania na posterunku w marszach wschodnich<sup>73</sup>. Nastroje zagrożenia niemieckości przez „polskie parcie na zachód” były świadomie rozniecane w formie wyolbrzymionej przez antypolską agitację *Ostmarkenvereinu* i związanych z nim polityków, celem pozyskania opinii publicznej w Niemczech dla dalszych coraz ostrzejszych posunięć przeciwko polskości. Zarówno wśród skrajnych nacjonalistów z *Alldeutscher Verband*, jak i w kręgach nacisku reprezentującej najbardziej szowinistyczne elementy spośród niemieckiej zaboru pruskiego upowszechniały się poglądy, że skuteczna realizacja programu zniemczenia pruskich kresów wschodnich jest właściwie niemożliwa w ramach prawnorządności pruskiego *Rechtsstaat*. I tak np. Hugenberg, który rozpoczął

<sup>70</sup> Omówienie genezy tej ustawy u L. Bernharda, *op. cit.*, s. 116 i n. Patrz także M. Broszat (*op. cit.*, ss. 112—115), który decydujący wpływ na powstanie projektu ustawy przypisuje prezydentowi regencji bydgoskiej, Ch. von Tiedemannowi, który w złożonym Bismarckowi w dn. 8 I 1886 r. memoriale zwrócił z naciskiem uwagę na zmniejszanie się ludności niemieckiej i przyrost ludności polskiej w prowincji poznańskiej. Tiedemann jako jedną z głównych przyczyn odpływu ludności niemieckiej uważał fakt, że nie czuje się ona „swojsko” w otoczeniu polskim.

<sup>71</sup> J. Buzek, *op. cit.*, tabela na s. 553.

<sup>72</sup> Według danych przytoczonych przez M. Broszata, *op. cit.*, s. 110.

<sup>73</sup> Patrz W. Jakóbczyk, *Hakata w latach 1901—1914*, *op. cit.*, ss. 241—252 i dalej *passim*. Wilhelm II w przemówieniu wygłoszonym w Gnieźnie w 1905 r. mówił: „Wer als Deutscher ohne Grund seinen Besitz im Osten veräußert, der versündigt sich an seinem Vaterland, welch Alters und Standes er auch sei. Er muss hier aushalten. Hier im Osten zu wirken ist eine Verpflichtung gegen das Vaterland, gegen das Deutschtum. Und wie der Posten nicht von seiner Wache weichen darf, so dürfen Deutsche nicht aus dem Osten weichen” (cyt. u M. Lauerberta, *op. cit.*, s. 165).

swą karierę jako urzędnik Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu, już w 1902 r. w liście do przewodniczącego *Alldeutscher Verband* pisał, że konstytucyjna zasada równouprawnienia wszystkich obywateli nie powinna znajdować zastosowania w prowincjach wschodnich, gdyż byłoby bardziej celowe „... umieścić niemiecką ludność kolonizatorską jak w średniowieczu pod rządami własnego prawa, a Polaków, którzy się nie dadzą zgermanizować, pozostawić całkowicie poza prawem państwowym”<sup>74</sup>. Oczywiście Hugenberg reprezentował w cytowanym liście poglądy najbardziej skrajne, których realizacja musiałaby napotkać na zbyt wielki opór już nie tylko opozycji Socjaldemokracji i Centrum, ale nawet części konserwatystów i narodowych liberałów. Ale poglądy podobne nie były odosobnione, a o ich stopniowej, częściowej realizacji świadczą najlepiej antypolskie ustawy wyjątkowe z 1904 i 1908 r.

Poświęciliśmy nieco więcej miejsca próbie syntetycznego przedstawienia wzajemnych współzależności między głębszymi procesami społeczno-gospodarczymi i demograficznymi a antypolską polityką rządu Rzeszy i Prus w latach 1871—1914, aby ukazać te szersze uwarunkowania, które określały strukturę stosunków narodowościowych w zaborze pruskim przed przełomem 1918 r. Niemczyzna tamtejsza znalazła się w szczególnej sytuacji, którą cechowała sprzeczność między kierunkiem rozwoju procesu historycznego a aktualnie uprzywilejowaną pozycją narodu panującego. Z jednej bowiem strony odpyły Niemców na zachód, wzrost zorganizowanego ruchu polskiego oraz potęgujący się w dużej mierze pod wpływem polityki antypolskiej antagonizm narodowościowy polsko-niemiecki podważały w sposób obiektywny szanse zniemczenia Poznańskiego i Pomorza. Ale z drugiej strony rozbudowywany od przeszło czterdziestu lat system instytucji, zmierzających do germanizacji tych obszarów i umocnienia żywiołu niemieckiego, stwarzał zewnętrzne pozory niemieckości pruskich prowincji wschodnich, a także podtrzymywał nadzieje rządu i kół hakatystycznych co do ostatecznego uporania się z „polskim niebezpieczeństwem”<sup>75</sup>. W tej sytuacji selekcja elit społe-

<sup>74</sup> Cyt. za M. Broszatem, *op. cit.*, s. 122.

<sup>75</sup> Znamienna dla takiego stanowiska jest notatka ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Prus, Bethmanna Hollwega, z 22 XII 1906 r., który stwierdzał w niej m. in.: „Wenn man gegenüber den zahlenmässigen Erfolgen der Deutschtumspolitik die steigende Entfremdung zwischen Deutschen und Polen und den wachsenden nationalen Widerstand der Letzteren als Beweis für die geringen Erfolge im Osten anführt, so vergisst man, dass ein energisches Zurückdrängen der Polen den Widerstand naturgemäss steigern muss. Eine Beruhigung kann nicht eher eintreten, bis dem Deutschtum in politischer wie in wirtschaftlicher Beziehung die Übermacht endgültig gesichert ist. Dann, aber auch erst dann, wird der Assimilierungsprozess beginnen. Bis dahin ist allerdings noch ein weiter Weg, und die bisherigen Ergebnisse der Ostmarkenpolitik bedeuten bis jetzt nur einen ersten Schritt, aber sie beweisen, dass der Weg der richtige ist, wenn er ohne Schwanken mit fester Entschlossenheit in einer langen Zeitperiode fortgesetzt wird” (cyt. u M. Broszata, *op. cit.*, ss. 119—120).

czeństwa niemieckiego w zaborze pruskim wyłaniała elementy najbardziej szowinistyczne i bojowo antypolskie, a większość tego społeczeństwa przyzwyczajala się do liczenia na aparat państwa pruskiego jako na główną podporę swej uprzywilejowanej pozycji oraz czynnik gwarantujący pomyślny rozwój niemieckiego życia gospodarczego i kulturalnego<sup>76</sup>. Nie bez wpływu na ten rozwój była struktura klasowa i zawodowa niemieczyny poznańsko-pomorskiej, do czego jeszcze powrócimy.

Obecnie wypadnie nam przedstawić w największym skrócie te zasadnicze elementy systemu instytucji germanizatorskich, które ukształtowały specyficzny układ stosunków narodowościowych w zaborze pruskim, wyciskając piętno na całym sposobie myślenia i reagowania zamieszkałych tam Niemców.

Pierwszym z tych elementów było całkowite zniemczenie szkolnictwa na wszystkich jego szczeblach. Dokonał tego rząd Bismarcka jeszcze w najostrzejszej fazie *Kulturkampf*, traktując to jednocześnie jako uderzenie w duchowieństwo katolickie, które sprawowało dotąd nadzór nad szkolnictwem polskim, oraz jako środek wszczęcia germanizacji ludności polskiej poprzez szkołę. Szeregiem zarządzeń z lat 1872—1874 wprowadzono niemiecki język wykładowy we wszystkich szkołach średnich i ludowych prowincji wschodnich, dopuszczając jedynie pewną ilość godzin nauki języka polskiego oraz naukę religii po polsku w szkołach ludowych, w nieco szerszym zakresie w Poznańskim, w znacznie węższym na terenie Prus Zachodnich<sup>77</sup>. Te pozostałości języka polskiego w szkolnictwie zostały usunięte w późniejszych fazach walki z polskością. Zarządzeniem z 1887 r. zniesiono mianowicie naukę języka polskiego, jako osobnego przedmiotu, w szkołach ludowych, a od końca lat dziewięćdziesiątych zaczęto wprowadzać naukę religii katolickiej dla dzieci polskich w języku niemieckim, co doprowadziło do słynnej sprawy wrzesińskiej w 1901 r.<sup>78</sup> Miejsce nauczycieli narodowości polskiej zajmowali w coraz to większej mierze Niemcy, a ci nauczyciele-Polacy, którzy utrzymali się jeszcze w szkolnictwie poddawani byli silnemu naciskowi germanizacyjnemu, który zmuszał ich bądź do rezygnacji z zawodu, bądź do przenoszenia się w głąb Niemiec, bądź wreszcie do powstrzymywania się od wszelkiego uzewnętrzniania swych związków z polskością<sup>79</sup>. Pod koniec oma-

<sup>76</sup> „Verhängnisvoll zeigte es sich, dass unter der Pflege und Bevormundung der preussischen, reichsdeutschen Behörden fast jedes selbstständige und selbstverantwortliche gemeinschaftliche Volksbewusstsein abgestorben war” — pisał o skutkach pruskiej *Deutschumpolitik* po 1918 r. O. Kaerstner, *Posen und Westpreussen*. W: *Zehn Jahre Versailles*, hrsg. v. M. H. Boehm u. K. Ch. v. Loesch, III, Berlin 1930, s. 261.

<sup>77</sup> Patrz J. Buzek, *op. cit.*, ss. 152—162.

<sup>78</sup> *Ibid.*, ss. 201—203 i 461—475. Patrz także L. Gomolec, *Strajk szkolny w Poznańskim na początku XX wieku*, oraz Z. Grot, *Sprawa wrzesińska* — oba artykuły w „Przeglądzie Zachodnim” nr 9—10/1951.

<sup>79</sup> J. Buzek, *op. cit.*, ss. 176—177.

wianego okresu w szkołach średnich nie było już w ogóle nauczycieli Polaków, a w szkolnictwie ludowym stanowili oni minimalny odsetek. W Poznaniu, gdzie liczba nauczycieli pochodzenia polskiego była stosunkowo najwyższa, w 1914 r. na 450 nauczycieli szkół powszechnych było tylko 76 Polaków<sup>80</sup>.

Paralelnie z germanizacją szkolnictwa postępowało pozbawianie Polaków uprawnień językowych w życiu publicznym. Ustawa pruska z 28 VIII 1876 r. stanowiła, że z chwilą jej wejścia w życie wygasają wszystkie dotychczasowe postanowienia z nią sprzeczne, a język niemiecki staje się wyłącznym językiem urzędowania wszystkich władz i sądów, funkcjonariuszy państwowych i korporacji samorządowych i to tak w służbie wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Podania wnoszone do władz w języku innym niż niemiecki miały być zwracane z odpowiednim pouczeniem, a ich uwzględnienie dopuszczalne jedynie w wyjątkowych przypadkach. W postępowaniu przed sądami język polski miał być traktowany jak każdy inny język cudzoziemski<sup>81</sup>. Wprawdzie szereg późniejszych ustaw i rozporządzeń złagodziło niektóre spośród postanowień ustawy z 1876 r., to jednak germanizacja życia publicznego postępowała nadal, rozciągając się nawet na niemczenie nazw miejscowości i usiłowania zmieniania przez urzędy stanu cywilnego brzmienia imion i nazwisk osób narodowości polskiej. Z tymi praktykami wiązało się nagminne szykanowanie Polaków w przeróżnych dziedzinach życia społecznego<sup>82</sup>. W okresach nasilania się walki z polskością, już w latach siedemdziesiątych i zwłaszcza pod koniec lat dziewięćdziesiątych, dochodziło do rozwiązywania przez władze — na polecenie prezesów regencji — zgromadzeń publicznych obradujących w języku polskim, choć praktyka taka została parokrotnie uznana za bezprawną przez pruski najwyższy trybunał administracyjny. Najdalej posunął się w tej mierze nadprezydent prowincji poznańskiej, von Wilamowitz, który wydał zakaz używania języka polskiego w czynnościach polskich instytucji spółdzielczych i gospodarczych<sup>83</sup>. Nacisk kół hakatystycznych w tej dziedzinie był tak silny, że — pomimo sprzeciwu frakcji socjaldemokratycznej i centrowej w *Reichstagu* — udało im się przeforsować wreszcie w nowej ustawie Rzeszy o stowarzyszeniach z 19 IV 1908 r. brzmienie § 12, który przepisywał użycie języka niemieckiego dla wszystkich zebrań i zgromadzeń wymagających zezwolenia władz, dopuszczając obradowanie w języku polskim tylko w tych powiatach, gdzie odsetek Polaków przekraczał 60%<sup>84</sup>.

Zniemczenie szkolnictwa i pozbawienie Polaków praw językowych w życiu publicznym nie osiągnęły założonego celu, którym miała być masowa

<sup>80</sup> K. Dembski, *op. cit.*, s. 37.

<sup>81</sup> J. Buzek, *op. cit.*, ss. 162—166 i 167—168.

<sup>82</sup> Patrz *ibid.*, ss. 168—172, 173—176 oraz 454—512 *passim*, gdzie autor szczegółowo omówił cały system germanizacji językowej w zaborze pruskim.

<sup>83</sup> *Ibid.*, ss. 177—178 i 241—242 oraz M. Broszat, *op. cit.*, ss. 123—124.

<sup>84</sup> M. Broszat, *op. cit.*, s. 125.

germanizacja ludności Poznańskiego i Pomorza. Wydaje się, że to naruszenie podstawowego dążenia do nauki i działalności w języku ojczystym raczej wzmogło, na zasadzie reakcji, opór społeczeństwa polskiego przeciwko zaborcy, mobilizując do rozwinięcia tym aktywniejszej działalności polskich towarzystw kulturalno-oświatowych. W tej sytuacji polskość podtrzymywał Kościół, istniejące organizacje, rodzina i grono sąsiedzkie, czytelnictwo polskiej prasy<sup>85</sup>. Natomiast te elementy systemu germanizacyjnego nie mogły pozostać bez wpływu na postawy i zachowania Niemców w zaborze pruskim. Usunięcie języka polskiego ze szkoły i życia publicznego miało im dać poczucie swojskości w kraju o większości polskiej, jak w Poznańskim, czy co najmniej o bardzo poważnym odsetku Polaków, jak na Pomorzu. Na tym tle kształtowała się mentalność narodu panującego oraz — podsycona zresztą przez propagandę hakatystyczną — pogarda dla języka i kultury polskiej, wypartych całkowicie z oficjalnego życia społecznego. Ale jednocześnie dostrzeganie rozwijającej się niejako poza nurtem tego życia prężnej działalności żywiołu polskiego rodziło etnocentryczną reakcję nieufności, wrogości i poczucia zagrożenia, która stwarzała predyspozycję do upatrywania działań wrogich i wywrotowych już w samym pielęgnowaniu i manifestowaniu polskości. Na rozniecaniu takich reakcji i postaw bazowała właśnie cała ideologia i antypolska agitacja *Hakaty*<sup>86</sup>. Oczywiście część ludności niemieckiej, zwłaszcza z dawna osiadłej w otoczeniu polskim, dosyć zgodnie współżyła z Polakami. Ale ogólnie rzecz biorąc, skutki oddziaływania systemu germanizacji językowej na świadomość obu grup narodowych przyczyniły się w poważnej mierze do zaostrzenia polsko-niemieckiego antagonizmu narodowościowego.

Dalszym bardzo istotnym czynnikiem systemu germanizacyjnego był zespół instytucji utworzonych i rozwiniętych w związku z walką o ziemię, rozpetaną wskutek niemieckiej *Bodenpolitik* w zaborze pruskim. Miejsce centralne zajmowała tu Pruska Komisja Kolonizacyjna, utworzona w wykonaniu ustawy o popieraniu osadnictwa niemieckiego w Poznańskim i Prusach Zachodnich z 26 IV 1886 r., uzupełnionej rozporządzeniem królewskim z 21 VI 1886 r. Ustawą tą rząd pruski otrzymał do dyspozycji fundusz 100 000 000 marek na cele związane z osadzaniem i umacnianiem żywiołu niemieckiego w obu wspomnianych prowincjach. Szeregiem późniejszych ustaw z 1888 r., 1902 r., 1908 r. i 1913 r. fundusz ten został podwyższony do

<sup>85</sup> Por. K. Rakowski, *Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskim*. Warszawa 1905; W. Jakóbczyk, *Rozwój organizacji wewnętrznej społeczeństwa polskiego w b. zaborze pruskim*, op. cit.; a także L. Bernhard, *Die Polenfrage*, op. cit., oraz K. Dembski, op. cit., w rozdziale *Spoleczność polska pod panowaniem pruskim w dobie przedpowstaniowej*.

<sup>86</sup> Por. R. Tims, *Germanising Prussian-Poland. The H.K.T. Society and the Struggle for the Eastern Marches in the German Empire 1894—1919*, New York 1941, a także W. Jakóbczyk, *Hakata w latach 1901—1914*, op. cit., zwłaszcza s. 246 i n.

kwoty 550 000 000 marek. Stosownie do uzasadnienia ustawy z 1886 r., celem działalności Komisji Kolonizacyjnej miało być: 1) nabywanie gruntów nadających się na tworzenie średnich i drobnych gospodarstw rolnych, 2) parcelacja na ten cel gruntów z domen i lasów państwowych, 3) udzielanie z funduszy państwowych pomocy na cele zorganizowania stosunków gminnych, kościelnych i szkolnych utworzonych przez Komisję gospodarstw i całych gmin kolonizacyjnych<sup>87</sup>. Dla scharakteryzowania celów ustawy kolonizacyjnej bardzo znamienne są sformułowania zawarte w sprawozdaniu jubileuszowym Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej z 1906 r.:

„Ustawa zamierza więc w drodze procesu ekonomicznego osiągnąć cel polityczny; stawia sobie za zadanie drogą gospodarczą przeprowadzić pewne cele narodowe i polityczne. Z jednej strony mianowicie chodzi o stworzenie przejścia między wielką własnością ziemską a proletariatem wiejskim przez wzmocnienie wiejskiego stanu średniego i zapoczątkowanie zdrowszych stosunków agrarnych, z drugiej strony przez wyłączenie, o ile możliwości, wiejskiej własności niemieckiej od parcelacji (wbrew próbom spolszczenia prowincji) i przez ograniczanie koła kolonistów do osób jedynie narodowości niemieckiej (niemieccy chłopci i robotnicy), ustawa zamierza osiągnąć pośrednio cel narodowy i polityczny, mianowicie wzmocnić element niemiecki w obu narodowo zagrożonych prowincjach”<sup>88</sup>.

Wydaje się, iż zarówno w motywach uchwalenia ustawy z 26 IV 1886 r.<sup>89</sup>, jak i w całej późniejszej działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej te cele narodowo-polityczne zdecydowanie górowały nad społeczno-gospodarczymi. Dbałość o optymalne warunki zagospodarowania się i bytowania w osadach tworzonych przez Komisję, nawet kosztem nakładów państwowych niewspółmiernych do efektów produkcyjnych, wynikała przede wszystkim z intencji zabezpieczenia kolonistów przed trudnościami, które mogłyby ich skłonić do powrotu w strony ojczyste, oraz zapewnienia im widocznej przewagi ekono-

<sup>87</sup> W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna...*, op. cit., ss. 39—45 oraz *Dwadzieścia lat kolonizacji niemieckiej w b. zaborze pruskim. Przekład sprawozdania jubileuszowego b. Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej (1886—1906)*. Warszawa 1929, ss. 21—26 (cyt. dalej *Dwadzieścia lat...*). W pracy W. Sukiennickiego znajdzie czytelnik obszerną bibliografię przedmiotu. Spośród ważniejszych opracowań sprzed 1930 r. wymienić wypada: T. Kalkstein, *Położenie nasze a ustawa o kolonizacji niemieckiej z dn. 26 IV 1886 r.* Toruń 1887; M. Sering, *Die innere Kolonisation im östlichen Deutschland*. Leipzig 1893; E. Stumpf, *Polenfrage und Ansiedlungskommission*. Berlin 1902; A. Pragier, *Królewsko-pruska Komisja Kolonizacyjna (1886—1918)*. Z opracowań po II wojnie światowej patrz T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy. Walka o ziemię na Pomorzu na przełomie XIX i XX w.* Warszawa 1959.

<sup>88</sup> *Dwadzieścia lat...*, s. 22.

<sup>89</sup> W. Sukiennicki (op. cit., ss. 51—54 i 154—156) wskazuje, że już w fazie prac nad projektem ustawy jej motywacja narodowościowo-polityczna wzięła górę nad motywacją społeczno-gospodarczą. Np. sam Bismarck, forsując koncepcję wykupu majątków z rąk polskich, był początkowo przeciwnikiem parcelacji ich między chłopów niemieckich i pragnął utrzymać te majątki w ręku państwa jako domeny oddawane w dzierżawę. Wydaje się, że na ostateczną wersję ustawy duży wpływ miały poglądy narodowych liberałów.

micznej i cywilizacyjnej nad ludnością polską<sup>90</sup>. Szczególnie starannie do- bierano również kandydatów na osadników z punktu widzenia ich kwalifi- kacji narodowych, preferując np. niemal zawsze protestantów jako mniej podatnych na asymilację w otoczeniu polskim<sup>91</sup>. Celem zapewnienia trwałego wpływu państwa pruskiego, reprezentowanego przez Komisję Kolonizacyjną, na dalsze losy osad przez nią zakładanych, oraz w dążeniu do ściągnięcia do akcji kolonizacyjnej elementów pożądaných z uwagi na kwalifikacje na- rodowe i zawodowe, lecz nie dysponujących większymi kapitałami, twórcy ustawy z 26 IV 1886 r. posłużyli się instytucją prawną tzw. włości rento- wych<sup>92</sup>. Istota tej instytucji polegała na tym, że osadnik nabywał od Ko- misji Kolonizacyjnej na mocy tzw. kontraktu rentowego (*Rentengutsvertrag*) własność osady rentowej bez uiszczenia całkowitej ceny kupna-sprzedaży, lecz tylko niedużej zaliczki, zobowiązując się ze swej strony do płacenia wie- rzycielowi rentowemu, tzn. Komisji, renty wieczystej oraz uznając ciężące na osadzie prawa rzeczowe tegoż wierzyciela. Kontrakt rentowy, zapewniając osadnikowi szereg udogodnień i pożyczek w okresie zagospodarowania się na osadzie rentowej, nakładał jednakże szereg zobowiązań, jak np. obowią- zek osobistego zamieszkiwania i gospodarowania, utrzymania niezależności gospodarczej kolonii, a w szczególności dbania o należyte utrzymanie bu- dowlu, inwentarza i uprawy. Gwarantował także Komisji Kolonizacyjnej prawo stałej kontroli wypełniania przez kolonistę zobowiązań umownych. Bezwzględna regułą we wszystkich kontraktach rentowych zawartych przez Pruską Komisję Kolonizacyjną było zastrzeżenie sobie przez nią rzeczowego prawa odkupu osady, które mogło znaleźć zastosowanie: 1. jeśli właściciel wykroczył rażąco przeciwko któremuś ze zobowiązań umownych, 2. gdy osada miała zmienić właściciela i to zarówno w drodze sprzedaży, jak i spad- ku, przymusowej licytacji itp.<sup>93</sup>

Prawo odkupu osad rentowych miało stworzyć gwarancję, że ziemia raz przeznaczona na kolonizację niemiecką nigdy już nie przejdzie w ręce pol- skie. W kontraktach rentowych zastrzegano także inne jeszcze zobowiązania kolonisty o znaczeniu jednoznacznie narodowo-politycznym, jak np. nie- zatrudnianie robotników narodowości polskiej, przynależenia jedynie do spół-

<sup>90</sup> W. v. Both (*Ansiedlungswerk*. „Deutsche Ostmark”, 1913, s. 423) pisał: „Nur die wirtschaftliche Stärke sichert dem Deutschtum die herrschende Stellung [...]. Da wo der Deutsche in die wirtschaftliche schwächere Schicht gedrängt ist, ist er der Gefahr der Polonisierung ausgesetzt”.

<sup>91</sup> W. Sukiennicki, *op. cit.*, s. 73 i tamże przypis 1.

<sup>92</sup> Genezę tej instytucji i jej teoretyczno-prawne uzasadnienie oraz dotychczasowe precedensy omawia szczegółowo W. Sukiennicki, *op. cit.*, w rozdzia- łach 1 i 2. Patrz także A. Aal, *Das preussische Rentengut. Seine Vorgeschichte und seine Gestaltung in Gesetzgebung und Praxis*. Stuttgart 1901 oraz H. Sa- wczyński, *Zarys pruskiego ustawodawstwa o włościach rentowych*, 1901.

<sup>93</sup> W. Sukiennicki, *op. cit.*, ss. 55—58 i 62—71. Wzory tekstów kontraktów rentowych opublikowane zostały u W. Schramma, *Targ ziemią w wojewódz- twach poznańskim i pomorskim w latach 1920—1925*. Poznań 1927, ss. 144—173.

dzielni niemieckich, korzystania tylko z niemieckich towarzystw asekuracyjnych<sup>94</sup>. W praktyce Komisji Kolonizacyjnej zwlekano zwykle od lat paru do nawet kilkunastu między wprowadzeniem kolonisty w posiadanie osady a dokonaniem tzw. przewłaszczenia sądowego (*Auflassung*), które — według przepisów prawa pruskiego — stwarzało dopiero tytuł własności do gruntu. Te długie okresy wyczekiwania na przewłaszczenie stanowić miały rodzaj okresu próbnego, w którym Komisja Kolonizacyjna, w razie niespełnienia przez kolonistę warunków umowy, mogła się z niej wycofać łatwiej niż stosując prawo odkupu<sup>95</sup>. Wspomnieliśmy tu o praktyce zwlekania z dokonaniem przewłaszczenia, gdyż po 1918 r. stworzyć ona miała problem licznej kategorii kolonistów, którzy nie otrzymali tego przewłaszczenia przed dniem rozejmu z 11 XI 1918 r.<sup>96</sup>

Działalność Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, a zwłaszcza posłużenie się przez nią w akcji osadniczej instytucją włości rentowych, przyczyniła się do powstania w zaborze pruskim stosunkowo licznej warstwy średnich i drobnych rolników niemieckich, uzależnionych licznymi więzami prawnymi i ekonomicznymi od państwa pruskiego oraz stanowiących skuteczne narzędzie jego polityki germanizacyjnej. W ciągu swej 32-letniej działalności Komisja Kolonizacyjna osadziła w Poznańskim i w Prusach Zachodnich 21 886 rodzin kolonistów niemieckich na samodzielnych osadach o ogólnym obszarze około 309 500 ha (średnio 14 ha na osadę). Według późniejszych obliczeń rządu pruskiego, które uwzględniały przeciętny skład rodziny kolonistów oraz ich służbę niemiecką i inne osoby związane z akcją kolonizacyjną, ogólną liczbę Niemców sprowadzonych lub zatrzymanych na ziemiach zaboru pruskiego przez Komisję Kolonizacyjną należy szacować na przeszło 150 000. Z liczby tej 48,5% stanowili przybysze z Niemiec zachodnich i środkowych, 25,0% — reemigranci niemieccy z zagranicy, wreszcie 26,5% — osadnicy rekrutujący się z prowincji kolonizowanych<sup>97</sup>. Działalność osadnicza Komisji Kolonizacyjnej była prowadzona według ogólnego planu i stosownie do pewnych zasad, które polegały na czynieniu zakupów i zakładaniu kolonii: 1. przede wszystkim w powiatach o ludności mieszanej w dążeniu do stworzenia tam większości niemieckiej, 2. w powiatach o przewadze niemieckiej tylko wyjątkowo w razie zagrożenia tej przewagi, 3. w powiatach o zdecydowanej przewadze polskiej celem stworzenia tam dużych wysp ludności niemieckiej, 4. tylko na najlepszych glebach, aby zapewnić pomyślny rozwój

<sup>94</sup> W. Sukiennicki, *op. cit.*, s. 67 i *passim*.

<sup>95</sup> *Ibid.*, ss. 58—59.

<sup>96</sup> Patrz W. Sukiennicki, *Sprawa sukcesji przez Polskę uprawnień rentowych państwa pruskiego...*, *op. cit.*, zwłaszcza rozdział 4: *Sprawa anulowanych kolonistów*, ss. 100—155; także J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, *op. cit.*, podrozdziały: *Sprawa kolonistów i Sprawa kolonistów w Lidze Narodów*, ss. 266—274.

<sup>97</sup> W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna...*, *op. cit.*, ss. 72—73.



kolonii<sup>98</sup>. Generalną zasadą akcji zakupów i osadnictwa było hasło: „duże majątki, duże żywotne gminy osadnicze, duże kompleksy gmin osadniczych”<sup>99</sup>. W wykonaniu tych zasad akcja Komisji Kolonizacyjnej skoncentrowała się głównie na powiatach: brodnickim i wąbrzeskim na Pomorzu oraz mogileńskim, żnińskim, wągrowieckim, gnieźnieńskim, wrzesińskim i zachodniopoznańskim w Poznańskim<sup>100</sup>. Chodziło tu m. in. o stworzenie silnej bariery kolonii niemieckich wzdłuż pogranicza z Kongresówką.

Ogólne rezultaty działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej wydawać się mogą imponujące, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że w wyniku tej działalności doszło do umocnienia również niemieckiego kupiectwa i rzemiosła w miasteczkach położonych wśród obszarów szczególnie intensywnie kolonizowanych<sup>101</sup>. W okresie największego nasilenia akcji kolonizacyjnej, który przypadł na l. 1901—1906<sup>102</sup>, nastąpiło także pewne zahamowanie obniżania się odsetka ludności niemieckiej w zaborze pruskim<sup>103</sup>. Ale sprawa wygląda inaczej, jeśli spojrzeć na nią od strony ogólnego bilansu walki o ziemię. W walce tej strona niemiecka nie osiągnęła zwycięstwa, pomimo wydatkowania przez Komisję Kolonizacyjną za cały okres 1886—1918 ogromnej sumy ponad miliarda marek (1 055 216 705), z czego tylko 468,7 milionów marek zwróciło się tytułem zwrotu pożyczek, opłaty rent itp.<sup>104</sup> Zasadę wykupu majątków przede wszystkim z rąk polskich udawało się realizować Komisji i to tylko częściowo w pierwszym dwunastoleciu jej działalności w l. 1886—1897. W okresie tym zakupiła ona od właścicieli polskich 121 dóbr i 36 gospodarstw o łącznym obszarze 71 712 ha, a od Niemców tylko 39 dóbr i 6 gospodarstw o obszarze 25 836 ha.<sup>105</sup> W międzyczasie jednak — po wyprzedaniu majątków przez najsłabszych ekonomicznie i najmniej patriotycznie usposobionych ziemian Polaków — wzrasta zorganizowany opór polskiego społeczeństwa rolniczego przeciwko sprzedaży ziemi w ręce niemieckie, co piętnowane jest jako zdrada narodowa. Dzięki prężnej działalności polskich towarzystw i spółek parcelacyjnych ziemia obszarnicza zaczyna przechodzić w coraz większym stopniu już nie w ręce Komisji Kolonizacyjnej, lecz w ręce polskich chłopów odczuwających ogromny głód ziemi<sup>106</sup>. Działalność Komisji

<sup>98</sup> *Dwadzieścia lat...*, op. cit., s. 31.

<sup>99</sup> *Ibid.*

<sup>100</sup> W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna...*, op. cit., s. 72. Szczegółowiej w *Dwadzieścia lat...*, op. cit., ss. 130 i n. oraz u J. Buzka, op. cit., ss. 323—324.

<sup>101</sup> Patrz szczegółową analizę w *Dwadzieścia lat...*, w rozdziale *Wpływ kolonizacji na miasta*, ss. 160—183.

<sup>102</sup> W okresie tym Komisja Kolonizacyjna zakupiła 178 519 ha ziemi wobec globalnego zakupu 460 451 ha w latach 1886—1918

<sup>103</sup> Por. J. Buzek, op. cit., ss. 362—363.

<sup>104</sup> W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna...*, op. cit., s. 73.

<sup>105</sup> W. Schramm, op. cit., s. 136.

<sup>106</sup> Por. J. Buzek, op. cit., ss. 347—355; T. Kalkstein, *O spółkach lokalnych parcelacyjnych*. Poznań 1897 oraz W. Tomaszewski, *Polskie spółki parce-*

Kolonizacyjnej oraz ogólne podniesienie stanu gospodarczego rolnictwa w Poznańskim i na Pomorzu spowodowały, że już w latach dziewięćdziesiątych, a w szczególności od początków XX w., rozpoczyna się gwałtowna zwyżka cen ziemi<sup>107</sup>. Wśród niemieckich właścicieli ziemskich powstała w tych warunkach silna tendencja do sprzedawania swych majątków, aby uzyskane w ten sposób kapitały lokować na znacznie korzystniejszych warunkach w przemyśle lub rolnictwie w innych prowincjach Niemiec<sup>108</sup>. Chłop polski skłonny był natomiast płacić każdą cenę za powiększenie lub zdobycie własnego gospodarstwa, co zapoczątkowało proces powrotnego przechodzenia ziemi z rąk niemieckich w ręce polskie. Aby zapobiec temu procesowi, nie zwalniając przy tym tempa akcji osadniczej, Komisja Kolonizacyjna była zmuszona wykupywać w coraz większej mierze majątki niemieckie. Przełomowy w tym względzie był rok 1898. Od tej daty obszar ziemi nabywanej przez Komisję z rąk niemieckich przewyższał już corocznie kilkakrotnie obszar wykupywanych majątków polskich. W całym okresie swej działalności do 1918 r. Komisja Kolonizacyjna zakupiła na cele osadnictwa tylko 126 676 ha (28%) z rąk polskich i aż 333 775 ha (72%) z rąk niemieckich<sup>109</sup>. Tak więc, wbrew zamysłom Bismarcka i założeniom ustawy z 1886 r., dzieło Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej zbudowane zostało przede wszystkim kosztem niemieckiej ziemi obszarniczej. Ponieważ także znaczna część chłopów niemieckich, którzy emigrowali na zachód, odsprzedawała swe gospodarstwa Polakom, szala zwycięstwa w walce o ziemię w ostatnich latach XIX w. i na początku XX w. zaczynała powoli przechylać się na stronę polskość<sup>110</sup>.

W tej sytuacji rząd pruski, wspierany naciskiem kół hakatystycznych, podjął szereg nowych kroków antypolskich, które na drodze ustaw wyjątkowych miały zahamować polską działalność parcelacyjną oraz umożliwić przymusowy wykup majątków polskich na cele niemieckiej akcji osadniczej<sup>111</sup>.

lacyjnej w W. Ks. Poznańskim. Poznań 1906; także T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy...*, op. cit.

<sup>107</sup> Por. W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna...*, op. cit., s. 110. Zagadnienie to wnikliwie analizuje W. Schramm, *Targ ziemią...*, op. cit., ss. 132 i 138—144 oraz podaje wskaźniki wzrostu cen w tabelach na ss. 137, 296—299. Patrz także *Dwadzieścia lat...*, op. cit., ss. 37—48.

<sup>108</sup> *Ibid.*, ss. 49—50. Tendencja ta objęła również i chłopów niemieckich. Por. K. Oerten, *Landflucht, Kleinsiedlung und Landarbeiter*. Jena 1914;

<sup>109</sup> W. Schramm, *Targ ziemią...*, op. cit., tabelka na s. 137.

<sup>110</sup> Por. W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna...*, op. cit., ss. 110—111. A. Dietrich (*Die Besitzfestigung*. „Ostland”, 1912, s. 156) pisał: „Das eingessene Deutschtum wich... weiter zurück. Auch die im Jahre 1902 einsetzende verstärkte Einsiedlungstätigkeit vermochte nichts daran zu ändern... Der Reinverlust deutschen Grundbesitzes an die polnische Hand betrug in Westpreussen und Posen für die Zeit von 1896 bis 1909 — 92.474 ha.”

<sup>111</sup> Por. W. Jakóbczyk, *Z dziejów walki o ziemię na pograniczu*. „Przegląd Zachodni”, nr 3/1961.

Początkowo w pruskich kołach rządowych rozważano nawet projekt ustawowego zakazania Polakom nabywania własności ziemskiej, względnie prowadzenia parcelacji prywatnej<sup>112</sup>. Ponieważ jednak projekt taki zbyt jaskrawo kolidował z ogólnymi zasadami konstytucji i ustawodawstwa cywilnego Rzeszy, posłużono się odpowiednią nowelizacją pruskiego prawa budowlanego. Ustawa z 10 VIII 1904 r. wymagała mianowicie dla wzniesienia każdej nowej budowli poza granicami osiedli zabudowanych zezwolenia policyjnego, które w prowincjach objętych działalnością Komisji Kolonizacyjnej mogło być wydane jedynie na podstawie zaświadczenia prezesa rejencji, iż projektowana osada nie stoi w sprzeczności z celami ustawy z 26 IV 1886 r. Na mocy ustawy z 1904 r. władze administracyjne zaczęły z reguły odmawiać Polakom zezwoleń na budowę nowych osad<sup>113</sup>. Nie zahamowało to jednak polskiej akcji parcelacyjnej, którą prowadzono odtąd w formie tzw. parcelacji sąsiedzkiej, nie wymagającej zakładania nowych osad. Chłop polski używał ponadto różnych sposobów obejścia przepisów tej ustawy, czego przykładem była słynna sprawa wozu Drzymały<sup>114</sup>. Drugim posunięciem antypolskim o charakterze aktu wyjątkowego było uchwalenie w 1908 r. przez sejm pruski noweli do ustawy kolonizacyjnej z 1886 r. Nowela ta dopuszczała przymusowe wywłaszczenie majątków polskich na cele osadnictwa prowadzonego przez Komisję Kolonizacyjną. Wskutek wielkiego oburzenia i fali protestów, które tzw. ustawa wywłaszczeniowa wywołała nie tylko w społeczeństwie polskim, lecz także w znacznej części niemieckiej opinii publicznej, jak również na arenie międzynarodowej, doszło przed 1914 r. do jej zastosowania tylko w czterech wypadkach<sup>115</sup>. Wydaje się jednak, iż rząd pruski nie zrezygnował z wyzyskania w przyszłości tej ustawy jako narzędzia bardziej zmasowanego uderzenia w walce o ziemię<sup>116</sup>.

<sup>112</sup> W. Sukiennicki, *Pruska polityka kolonizacyjna...*, op. cit., s. 164. Autor przytacza tamże informacje, że do projektów tych pruskie koła rządowe powróciły w 1914 r.

<sup>113</sup> *Ibid.*, ss. 164—165; a także J. Buzek, op. cit., ss. 355—360.

<sup>114</sup> *Ibid.*, ss. 360—361; W. Sukiennicki, op. cit., ss. 165—166. Obszernie o tej sprawie K. Wajda, *Wóz Drzymały*. Poznań 1962. Nieosiągnięcie przez ustawę z 1904 r. zamierzonego skutku, tj. wstrzymania parcelacji polskiej, stwierdził L. Bernhard w broszurze *Zur Polenpolitik des Königreichs Preussen* (II. Auflage 1925).

<sup>115</sup> W. Sukiennicki, op. cit., s. 166; patrz także Z. Dziembowski, *Podręcznik w sprawie wywłaszczenia zawierający obszernie omówienie ustawy z 20 III 1908 r., tekst odnośnych prawnych przepisów oraz wyciągi z ważniejszych wyroków Sądu Rzeszy* (Poznań 1908), Z. Hemmerling, *Geneza i znaczenie pruskiej ustawy wywłaszczeniowej z 1908 r.* „Zeszyty Naukowe UAM”, Historia z. 5, 1961 oraz M. Pirkó, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w latach 1907—1908*. Warszawa 1963.

<sup>116</sup> W. Sukiennicki (op. cit., s. 168) wysunął hipotezę, że rząd pruski wycekiwał na sposobny moment rozpoczęcia masowych wywłaszczeń do zakończenia akcji „umacniającej”. Autor powołuje się na dwuznaczną wypowiedź kanclerza

Ustawy wyjątkowe z 1904 i 1908 r. były skierowane bezpośrednio przeciwko polskiej drobnej i wielkiej własności ziemskiej, a to celem przeciwdziałania tym procesom społeczno-gospodarczym o implikacjach narodowościowych, które — jak to wykazaliśmy — wypaczały realizację pierwotnych założeń akcji osadniczej prowadzonej przez Komisję Kolonizacyjną. Samo ogłoszenie, a tym bardziej wykonywanie tych ustaw, zaostrzało polsko-niemiecki antagonizm narodowościowy, wyzwalając siły mobilizujące społeczeństwo polskie przeciw uciskowi zaborcy. Wydaje się, że znacznie skuteczniejszym sposobem zabezpieczenia niemieckiego stanu posiadania ziemi okazała się tzw. akcja umacniająca, zainicjowana przez Komisję Kolonizacyjną, a polegająca na przekształcaniu w osady rentowe także gospodarstw innych niż nowo powstające w ramach akcji osadniczej. Podstawę prawną dla procedury „umacniania niemieckości” znaleziono w sformułowaniu zawartym w motywach noweli z 1902 r., uzupełniającej ustawę z 26 IV 1886 r., które stwierdzało, iż „...istocie ustawy odpowiada i może być w poszczególnych wypadkach zupełnie celowym oddawać również obiekty ich dotychczasowym właścicielom niemieckim, pod łatwiejszą formą, jako osady rentowe”<sup>117</sup>. Celem zachęcenia z dawna osiadłych chłopów niemieckich do poddania się takiemu ograniczeniu ich prawa własności, postanowiono wyzyskać trudności kredytowe i zadłużenie hipoteczne licznych gospodarstw. Istota postępowania umacniającego polegać więc miała na tym, że w zamian za skonsolidowanie długów i regulację na korzystnych warunkach zadłużenia hipotecznego właściciel godził się na przekształcenie swego gospodarstwa w osadę rentową. Zobowiązywało go to, niezależnie od zobowiązań wynikających z regulacji, do opłacania symbolicznej renty wieczystej w wysokości 1 marki od całej osady rocznie. Z rentą tą związane było jednak wpisanie do księgi hipotecznej wzmianki o zastrzeżonym dla Komisji Kolonizacyjnej prawie odkupu posiadłości, gdyby miała ona przejść w ręce osoby, uznanej za nieodpowiadającą celom ustawy z 26 IV 1886 r., a w szczególności nieużywającej w domu, kościele i w życiu potocznym języka niemieckiego<sup>118</sup>.

Pruska Komisja Kolonizacyjna nie podjęła się bezpośrednio akcji umacniającej, lecz zleciła przeprowadzanie wszystkich czynności związanych z postępowaniem umacniającym specjalnie w tym celu powołanym organom, tzw. bankom umacniającym. Były nimi zorganizowane w 1904 r. *Mittelstandskasse* w Poznaniu oraz utworzony w 1906 r. *Bauernbank* w Gdańsku, obejmujące zakresem swego działania odpowiednio do swej siedziby prowincje

Bethmanna Hollwega z 1909 r., który, na nalegania hakatystów o rozpoczęcie wywłaszczeń, miał odpowiedzieć: „Jeszcze nie wszystkie majątki niemieckie są zupełnie niemieckie”.

<sup>117</sup> Cyt. za W. Schrammem, *op. cit.*, s. 128.

<sup>118</sup> W. Sukiennicki, *op. cit.*, który na ss. 113—116 i 122—128 omawia szczegółowo istotę „umocnienia”, postępowanie umacniające i zobowiązania właściciela osady umocnionej. Patrz także A. Dietrich, *Die Besitzfestigung*. „Ostland”, Jhrg. 1912 i 1913 oraz J. Sławski, *Rentengut und „Besitzbefestigung”*. Poznań 1914.

poznańską i zachodniopruską. W sensie formalnoprawnym obie te instytucje były prywatnymi spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością. Faktycznie jednak działały one jako organy wykonawcze Komisji Kolonizacyjnej, w stałym z nią kontakcie i pod jej bezpośrednią kontrolą<sup>119</sup>. Banki umacniające korzystały w swej działalności ze ścisłej współpracy z niemieckimi organizacjami społeczno-gospodarczymi, które wciągnięte zostały w ten sposób do antypolskiej akcji rządowej. Szczególnie ścisłe związki kapitałowe i personalne łączyły *Mittelstandskasse* z raiffeisenowskim *Landesgenossenschaftsbank* oraz z *Provinzialgenossenschaftskasse* w Poznaniu, a *Bauernbank* zlewał się niemal z *Grossraiffeisenbank* w Gdańsku. Szczególną rolę odgrywała w ramach tej współpracy sieć niemieckich spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych, które taksowały wartość umacnianych posiadłości, a także zajmowały się propagowaniem wśród swych członków idei „umacniania dla niemieckości”. Propagandę taką prowadzili zresztą również pastorzy, landraci i wszelkiego stopnia urzędnicy, na zlecenie swych władz zwierzchnich<sup>120</sup>. Z czasem akcja umacniająca zaczęła obejmować, pod wpływem wspomnianej propagandy, również gospodarstwa nie wymagające regulacji zadłużenia hipotecznego. W podobnych wypadkach stwarzano fikcję prawną, której jedynym celem było zastrzeżenie prawa odkupu. Doszło także do rozszerzenia postępowania umacniającego na wielką własność ziemską.

Szeroka propaganda urzędowa i wyteżona praca banków umacniających osiągnęły w stosunkowo krótkim czasie poważne rezultaty. W ciągu swej 15-letniej działalności (1904—1919) *Mittelstandskasse* umocniła w Poznańskim 91 większych majątków i 6 075 gospodarstw chłopskich o łącznym obszarze 156 721 ha. Jeszcze większe sukcesy odniósł *Bauernbank*, który w ciągu lat 13 zdołał umocnić w Prusach Zachodnich 165 większych majątków i 5 464 osady chłopskie o łącznym obszarze 188 490 ha.<sup>121</sup> Rezultaty te, przewyższające pod względem obszaru umocnionego dla niemieckości, wyniki 32-letniej działalności Komisji Kolonizacyjnej, zostały przy tym osiągnięte bez porównania mniejszym nakładem środków finansowych, bo kosztem 170 milionów marek ze skarbu państwa<sup>122</sup>. Już w 1910 r. jeden ze znawców polskich kwestii walki o ziemię określił *Mittelstandskasse* i *Bauernbank* jako „najgroźniejsze dziś w Prusach instytucje antypolskie, pracujące bez wytchnienia nad wyrugowaniem Polaków z odwiecznych ich siedzib”, które „pracują od lat kilku, nie poznane, prawie nie zbadane i bez żadnego z polskiej strony oporu”<sup>123</sup>. Dopiero ustawa pruska z 26 VI 1912 r. stworzyła ramy ustawowe dla prowadzonej dotychczas właściwie nielegalnie akcji banków umacniających, roz-

<sup>119</sup> W. Sukiennicki, *op. cit.*, ss. 116—117 i dalsze szczegóły na ss. 118—122.

<sup>120</sup> *Ibid.*, ss. 128—133.

<sup>121</sup> *Ibid.*, s. 141.

<sup>122</sup> *Ibid.*, s. 143.

<sup>123</sup> J. M. Pałędzki, *Mittelstandskasse i Bauernbank*. Lwów 1919, s. 1.

szerzając obszar, na którym upoważniała do prowadzenia analogicznej akcji, na inne „narodowo zagrożone” dzielnice Prus.

Walka o ziemię w zaborze pruskim z lat 1886—1914/1918 nie została — jak to już podkreśliliśmy — wygrana przez stronę niemiecką. Jednakże na drodze antypolskiej *Bodenspolitik* udało się rządowi pruskiemu wyłączyć z wolnego obiegu i zamknąć przed nabywcami polskimi bardzo znaczne obszary własności ziemskiej. Jeśli zliczyć ogólny obszar domen państwowych (842 000 ha), grunta rozkolonizowane przez Komisję Kolonizacyjną (310 000 ha), posiadłości rentowe utworzone na podstawie ustaw z lat 1890/91 (20 000 ha), wreszcie majątki i gospodarstwa chłopskie umocnione przez banki umacniające (345 000 ha), otrzymamy obszar około 1 520 000 ha, tj. prawie 30% ogólnego obszaru prowincji poznańskiej i zachodniopruskiej, które nigdy nie miały przejść w ręce polskie<sup>124</sup>. Obszar ten, prawem własności państwa pruskiego czy też zastrzeżonym na rzecz tego państwa /prawem odkupu, trwale „umocniony dla niemieckości”, stać się mógł bazą wypadową dla dalszego ataku na polski stan posiadania przy pomocy ustaw wyjątkowych, jak te z 1904 i 1908 r. Ale zarówno stabilizacja niemieckiego stanu posiadania osiągnięta sztucznymi środkami prawnymi, jak również wynikające stąd niebezpieczeństwa dla polskośći trwać mogły tak długo, jak długo ten stan rzeczy był gwarantowany przez system prawny i aparat administracyjny państwa pruskiego. Na tym zasadała się właśnie kruchość podstaw stanu posiadania Niemczyzny w rolnictwie zaboru pruskiego, która okazać się miała po 1918 r.

Podobnie, a właściwie jeszcze nie korzystniej dla niemieckości, przedstawiała się sytuacja narodowościowa w miastach zaboru pruskiego, zwłaszcza w Poznańskim. Otóż w latach 1870—1895 nastąpił gwałtowny wzrost ludności polskiej w miastach: z końcem tego okresu ludność katolicka stanowiła już 60% mieszkańców Poznania, a w l. 1878—1898 odsetek rzemieślników — Polaków w tym mieście wzrósł z 36% do 50%<sup>125</sup>. Podobnie kształtował się rozwój układu sił narodowościowych w miastach mniejszych, za wyjątkiem miasteczek otoczonych osadami Komisji Kolonizacyjnej, gdzie niemieckie kupiectwo i rzemiosło utrzymywało swój stan posiadania, a nawet niekiedy ulegało wzmocnieniu<sup>126</sup>. Emigracja Niemców ze stosunkowo słabo rozwijających się miast Poznańskiego do wielkich ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich oraz szybki napływ na ich miejsce Polaków ze wsi musiały poważnie niepokoić zarówno miejscowych hakatystów, jak i pruskie czynniki rządowe. W 1898 r. rząd pruski zainaugurował tzw. *Hebungspolitik*, która przewidywała zastosowanie całego wachlarza środków zmierzających do podniesienia ekonomicznego i kulturalnego miast w prowincjach wschodnich. Jednym z tych środków było utworzenie funduszu dyspozycyjnego (*Dispositionsfond*), z którego czerpać mieli prezesi prowincji

<sup>124</sup> Por. W. Sukiennicki, *op. cit.*, s. 144.

<sup>125</sup> J. Buzek, *op. cit.*, s. 375.

<sup>126</sup> Patrz przypis 101.

z ludnością polską na cele wzmocnienia niemczyzny. Podjęto szereg poważnych inwestycji budowlanych i komunikacyjnych, zaczęto zakładać instytucje naukowe i kulturalne, podniesiono subsydia dla instytucji już istniejących — wszystko to, aby uatrakcyjnić Niemcom zamieszkanie w miastach Poznańskiego i Pomorza oraz uczynić z tych miast, zwłaszcza z Poznania, silne i żywotne centra niemczyzny<sup>127</sup>. Od 1903 r. średni i niżsi urzędnicy pruscy otrzymywać zaczęli tzw. dodatki kresowe (*Ostmarkenzulagen*), które miały zachęcić przeważnie napływowy element urzędniczy do pozostania na stałe w prowincjach wschodnich. W latach następnych wypłatę tych dodatków rozciągnięto także na nauczycieli, oficerów i podoficerów armii pruskiej oraz zatrudnionych w zaborze pruskim urzędników i funkcjonariuszy Rzeszy<sup>128</sup>.

W ogóle jedną z metod wyrównywania bilansu narodowościowego, zachwianego wciąż trwającym odływem Niemców na zachód, stało się w ostatnim dziesięcioleciu przed 1914 r. sukcesywne zwiększanie liczby urzędników-Niemców, często sprowadzanych z głębi Rzeszy na miejsce zwalnianych ze służby Polaków, a także rozbudowa personelu przedsiębiorstw państwowych, jak poczta i koleje, oraz wzmacnianie garnizonów wojskowych<sup>129</sup>. W 1908 r. na terenie samej tylko prowincji poznańskiej w zarządach poczty i kolei zatrudnionych było ponad 22 000 urzędników, niższych funkcjonariuszy i robotników-Niemców, co stanowiło wraz z ich rodzinami około 120 000 osób, czyli blisko 15% ludności niemieckiej Poznańskiego<sup>130</sup>. Wydaje się, że nie była to jednak odpowiednia metoda zapewnienia trwałej dominacji żywiołu niemieckiego. Analizując krytycznie wyniki przeprowadzonej w 1907 r. statystyki struktury zawodowej mieszkańców prowincji poznańskiej, Friedrich Swart pisał w 1912 r.:

„Znaczną część warstwy konsumentów niemieckich stanowi wojsko, rosnąca armia urzędników oraz robotnicy i pracownicy umysłowi zarządów poczty i kolei. Ale warstwa ta nie jest związana z terenem: zmieniona *Polenpolitik* może ją zniszczyć w ciągu jednej nocy, a wraz z nią i podstawę, na której coraz większa część niemieckich przemysłowców i rzemieślników zbudowała swoją egzystencję”<sup>131</sup>.

Powyższe krótkie i niewyczerpujące omówienie zasadniczych elementów systemu antypolskiej polityki germanizacyjnej, który został rozbudowany przez rząd pruski w latach 1886—1914 celem niemczenia ziem Poznańskiego

<sup>127</sup> J. Buzek, *op. cit.*, ss. 376—397. Odnośnie do układu stosunków narodowościowych w miastach patrz także L. Trzeciakowski, *Walka o polskość miast na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań 1964.

<sup>128</sup> J. Buzek, *op. cit.*, ss. 397—405.

<sup>129</sup> M. Broszat, *op. cit.*, ss. 129—130.

<sup>130</sup> *Ibid.*, s. 130.

<sup>131</sup> F. Swart, *Deutsche und Polen in der Provinz Posen nach der Berufszählung 1907*. W: *Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung und Volkswirtschaft im Dt. Reich*, hrsg. v. G. Schmoller, Jhrg. 36, 1912, s. 871

i Pomorza — wbrew obiektywnym procesom historycznym pracującym na korzyść polskości — pozwala na wyciągnięcie ogólniejszych wniosków. A więc przede wszystkim, w miarę nasilania się wspomnianej polityki, dominująca pozycja społeczna i wręcz sama egzystencja podstawowych odłamów ludności niemieckiej na tych ziemiach uzależniona była w coraz większym stopniu od pomocy i wsparcia aparatu państwowego. W szerokich kręgach niemieczny zaboru pruskiego upowszechniała się psychologia liczenia we wszystkich niemal przejawach życia społecznego na tę pomoc i wsparcie, jako na główną broń zabezpieczającą przeciwko „polskiemu niebezpieczeństwu”. Nie należy również zapominać, że w swej przeciętnej niemieczyna tamtejsza stanowiła element zamożniejszy i wyżej usytuowany w sensie stratyfikacji społecznej od podstawowych mas ludności polskiej<sup>132</sup>. Wskutek tego polsko-niemiecki antagonizm narodowościowy posiadał swoją dość silną komponentę konfliktu klasowego, chociaż okoliczność, iż masowy ruch polski kierowany był w poważnej mierze przez ziemian, duchowieństwo i elementy mieszczańskie, eksponowała na pierwszy plan walkę narodową, zamazując jej sens społeczny<sup>133</sup>. Sama zmiana suwerenności państwowej na obszarach Poznańskiego i Pomorza oraz ewentualna demokratyzacja stosunków społecznych z tą zmianą związana, usuwając system zabezpieczeń przed naturalnym procesem odpływu Niemców, zadać mogła w tych warunkach decydujący cios niemieczynie zaboru pruskiego.

Odmienne, tzn. w dużej mierze korzystniej dla niemieckości, wyglądała sytuacja społeczno-narodowościowa na Górnym Śląsku. Sześćset lat oderwania od państwowości polskiej oraz około 300 lat rozwoju pod panowaniem austriackim i później pruskim, związana z tym całkowita germanizacja feudalnej warstwy panującej i trwający przez parę wieków napływ uprzywilejowanego żywiołu niemieckiego, wreszcie bardzo szybka industrializacja na podłożu wyjątkowo zacofanych stosunków feudalno-pańszczyźnianych ukształtowały specyficzną strukturę społeczno-narodowościową Górnego

<sup>132</sup> Odnośnie do tego zagadnienia patrz F. Swart, *op. cit.*; W. Mitscherlich, *Die Ausbreitung der Polen in Preussen*. Leipzig 1913; także T. Cieślak, *Główne problemy historii politycznej Ziemi Pomorskiej w latach 1870—1914*. W: *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza* t. II, z. 1 (1956).

<sup>133</sup> Przekonywająco analizuje ten problem K. Dembski, *op. cit.*, pisząc m.in. na s. 54: „Taką więzią ukształtowaną pod wpływem polityki germanizacyjnej rządu pruskiego było poczucie odrębności narodowej. Poczucie to z kolei pod wpływem postulatów ideologicznych, szczególnie głoszonych przez duchownych katolickich, przybierało w sferze postaw postać solidaryzmu polskiej społeczności wobec Niemców. Przeto solidaryzm był zjawiskiem wyrosłym na glebie faktycznych stosunków społecznych, podniesionych przez burżuazję do rangi naczelnej zasady postępowania, jednak nie narzuconym przez nią wbrew obiektywnym warunkom. Był odbiciem rzeczywistości a nie jej mistyfikacją, tym bardziej że sama burżuazja wobec braku własnej struktury klasowej była przekonana o prawdziwości i wyłączności struktury powszechnej, istniejącej w całej społeczności”.



Śląska<sup>134</sup>. Najistotniejszym elementem specyfiki górnośląskiej był, obok latyfundiальной wielkiej własności ziemskiej, rozbudowany w ciągu XIX w. wielki przemysł górniczy i hutniczy, który przekształcił ten zacofany przednio kraj niemieckich latyfundystów i polskich chłopów pańszczyźnianych w jeden z większych ośrodków przemysłowych Europy. Rodzima ludność polska składała się tu niemal wyłącznie z drobnorolnych i bezrolnych chłopów oraz robotników przemysłu ciężkiego<sup>135</sup>. Natomiast cała wielka własność rolna oraz bogactwa górnicze i zakłady przemysłowe należały do nielicznej warstwy niemieckich obszarników i przemysłowców, przy charakterystycznych dla tego regionu anachronicznych powiązaniach własności feudalnej i wielkokapitalistycznej<sup>136</sup>. Narzędziem społecznego i narodowego ucisku ludu górnośląskiego były również zgermanizowane lub przybyłe z głębi Niemiec w okresie dziewiętnastowiecznej industrializacji warstwy pośrednie: pracownicy administracji wielkich dóbr ziemskich i leśnych, dyrektorzy, inżynierowie, sztygarzy i urzędnicy w kopalniach i hutach, wreszcie większość kupiectwa i rzemiosła oraz wolne zawody. Właśnie te warstwy pośrednie, jak również pruska administracja państwowa oraz całkowicie zniemczone od lat siedemdziesiątych szkolnictwo, stanowiły zewnętrzny nalot, który stwarzał pozory niemieckości Górnego Śląska<sup>137</sup>.

Żywioł niemiecki składał się tu bowiem przede wszystkim z elementów wielkoobszarniczych, burżuazyjnych, urzędniczych i drobnomieszczańskich, a brakło mu szerszej podstawy etnicznej w postaci poważniejszego odsetka rdzennie niemieckiej klasy robotniczej, a zwłaszcza chłopstwa<sup>138</sup>. Brak polskich tradycji państwowych na Śląsku oraz rodzimej warstwy inteligencji, wszechstronna zależność ekonomiczna od panującej warstwy niemieckiej, wreszcie germanizacyjna polityka państwa pruskiego nie pozostały bez wpły-

<sup>134</sup> W sprawie historycznych uwarunkowań stosunków społeczno-narodowościowych na Górnym Śląsku patrz: K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*. Katowice 1947; *Dzieje Śląska*, praca zbiorowa pod redakcją E. i K. Maleczyńskich. Warszawa 1955; także W. Krause, *Geschichte Oberschlesiens bis zum Weltkrieg*. Breslau 1936; W. Kuhn, *Schlesische Siedlungsbewegungen in der Neuzeit*. Breslau 1936 oraz obiektywne studium W. J. Rose'a, *The Drama of Upper Silesia. A Regional Study*. London 1936, Chapter I—XVI.

<sup>135</sup> Por. K. Piwarski, *Polacy śląscy w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie 1848—1914*. Warszawa 1955 oraz J. Popkiewicz, *Z badań nad strukturą klasową Górnego Śląska*. „Przegląd Zachodni”, zeszyt dodatkowy pt. „Studia Śląskie”, Poznań 1952, ss. 403—418.

<sup>136</sup> J. Popkiewicz i F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922—1939)*. Studium historyczno-gospodarcze. Opole 1959, ss. 4—19 i 24.

<sup>137</sup> Szczególnie wyraziście obrazuje to W. J. Rose, *The Drama...*, op. cit., passim; por. także K. Kaisig, *Die polnische Propaganda in Oberschlesien und die deutsche Abwehr*. Gleiwitz 1924, ss. 10—11.

<sup>138</sup> *Ibid.*, a także J. Popkiewicz, *Z badań...*, op. cit., oraz A. Heina u. W. Müller-Rüdersdorf, *Oberschlesien — Heimatbuch*. W: *Brandstetters Heimatbücher Deutscher Landschaften*. Bd. 22, Leipzig 1926, ss. 180—181.

wu na ukształtowanie się specyficznych form świadomości narodowej polskiego ludu górnośląskiego. Przy silnym poczuciu potrójnej: klasowej, narodowej oraz po części również religijnej obcości wobec żywiołu niemieckiego, ludność Górnego Śląska w stosunkowo słabym stopniu partycypowała w żywym rozwoju kultury i życia narodowego innych dzielnic Polski. Na skutek wielokierunkowego nacisku germanizacyjnego i związanego z nim oddziaływania kultury niemieckiej, niektóre odłamy ludności górnośląskiej cechowała dwujęzyczność i chwiejne poczucie przynależności narodowej<sup>139</sup>. Wprawdzie powszechne użycie języka polskiego w kościołach katolickich stanowiło doniosły czynnik zachowania i pielęgnowania polskości, to jednak pewną rolę germanizacyjną, przynajmniej w sensie asymilacji państwowej, odegrała polityka wrocławskiej kurii biskupiej oraz działalność części niemieckiego lub zniemczającego duchowieństwa górnośląskiego, a także katolickiej Partii Centrowej posiadającej dość znaczne wpływy na Śląsku. Stało się to widoczne od lat osiemdziesiątych XIX w., gdyż w okresie *Kulturkampf* katolicyzm niemiecki odgrywał przez pewien czas rolę sojusznika polskiego ruchu odrodzeniowego na Górnym Śląsku<sup>140</sup>. Znacznie silniejsze procesy germanizacyjne zaznaczyły się wśród grup górnośląskich ewangelików pochodzenia polskiego, którzy stanowili zdecydowaną mniejszość w czysto niemieckim, co do swego charakteru, pruskim Kościele Ewangelicko-Unijnym na Górnym Śląsku<sup>141</sup>.

Odsetek rdzennie niemieckiej ludności był na Górnym Śląsku zdecydowanie niższy nawet niż w najbardziej polskiej prowincji państwa pruskiego — w Poznańskim. Ale siła niemczyzny górnośląskiej polegała przede wszystkim na jej bezwzględnie dominującej pozycji społecznej, na większej statyczności żywiołu niemieckiego w warunkach wysokiego uprzemysłowienia regionu, wreszcie na słabym stopniu rozwoju świadomości narodowej i społeczno-politycznego zorganizowania miejscowej ludności polskiej. Część tej ludności bądź rzeczywiście uległa germanizacji, bądź też ze względów koniunkturalnych — mówiąc nadal w domu polską gwara górnośląską — przyznawała się oficjalnie do niemieckości. Nie należy bowiem zapominać, iż przy panujących stosunkach społeczno-narodowościowych możliwość awansu klasowego i zawodowego poszczególnych jednostek była uzależniona w poważnej

<sup>139</sup> Patrz E. Szramek, *śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*. Katowice 1934; a także R. Beck, *Schwebendes Volkstum...*, op. cit., oraz N. Reiter, *Die polnisch-deutschen Sprachbeziehungen in Oberschlesien*. Berlin 1960.

<sup>140</sup> Por. W. J. Rose, *The Drama...*, op. cit., ss. 105—135; także P. Nieborowski, *Oberschlesien, Polen und Katholizismus. Eine zeitgemässe Untersuchung*. Berlin 1919 E. Poniatowski, *Duchowieństwo a sprawa polska na Górnym Śląsku w XIX—XX w.* Katowice 1950 oraz A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*. Warszawa 1955.

<sup>141</sup> Por. W. J. Rose, *The Drama...*, op. cit., s. 123; także F. Schwencker, *Zur Geschichte der evangelischen Kirche in Oberschlesien*. Liegnitz 1925.

mierze od wyrzeczenia się polskości i przyjęcia kultury narodu rządzącego<sup>142</sup>. Według danych pruskiego spisu ludności z 1910 r., na 893 000 ogółu mieszkańców przyznanej później Polsce części Górnego Śląska 263 000, tzn. 29,30/0 podało język niemiecki jako macierzysty<sup>143</sup>. Dane te nie stanowiły jednak w specyficznych warunkach górnośląskich bezwzględnego kryterium podziałów narodowościowych. Podobnie jak wśród osób podających język niemiecki jako macierzysty znajdowało się bezsprzecznie wiele częściowo tylko zgermanizowanych jednostek pochodzenia polskiego, tak i wśród ludności, która zadeklarowała w spisie język polski jako macierzysty, nie brak było odłamów nie posiadających wyraźnie skryształizowanego poczucia narodowego oraz podlegających kulturalnym i politycznym wpływom niemieczyzny<sup>144</sup>. Ruch polski, choć mniej silny i mniej masowy niż w Poznańskim, mobilizował jednakże poczucie narodowe znacznej części Polaków na Górnym Śląsku, czego wyrazem stać się miała postawa ludu górnośląskiego w trzech powstaniach śląskich i w plebiscycie z 1921 r.

Ogólnie oceniając sytuację niemieczyzny na Górnym Śląsku w przededniu wydarzeń z lat 1918—1922, stwierdzić należy, że w mniejszym stopniu niż w Poznańskim i na Pomorzu pozycja żywiołu niemieckiego była tu uzależniona od systemu instytucji związanych z germanizacyjną, antypolską polityką państwa pruskiego, choć zależność ta niewątpliwie istniała i grała nie małą rolę. Natomiast znaczenie decydujące dla przewagi społeczno-politycznej niemieczyzny na Górnym Śląsku miała specyficzna korelacja struktur społeczno-gospodarczych i stosunków narodowościowych, ukształtowana w warunkach panującego ustroju kapitalistycznego. Stąd też sama zmiana suwerenności państwowej, bez radykalnej przemiany stosunków własnościowych w przemyśle ciężkim i rolnictwie górnośląskim, nie była w stanie istotnie naruszyć tej przewagi i nawet całkowicie wykluczyć oddziaływanie germanizatorskie ze strony pracodawców niemieckich, od których uzależnione były przecież podstawowe masy robotnicze i chłopskie. A taka szybka i radykalna przemiana stosunków własnościowych była nie do pomyślenia w warunkach ustroju kapitalistycznego.

Nieco odmiennie ułożyły się stosunki społeczno-narodowościowe na austriackim Śląsku Cieszyńskim, gdzie przy dużym znaczeniu niemieckiej wielkiej własności ziemskiej, zwłaszcza dóbr tzw. komory cieszyńskiej, nie rozwinął się w tym stopniu co na Górnym Śląsku przemysł ciężki i nie zaznaczyła się tak, jak pod panowaniem pruskim, polityka germanizacyjna państwa. Wielo-

<sup>142</sup> Przyznają to także K. C. Th al h e i m, *Das Grenzland-Deutschum*. Berlin—Leipzig, s. 130 oraz R. B r e y e r, *Das Deutsche Reich und Polen...*, op. cit., s. 41.

<sup>143</sup> O. H e i k e, *Das Deutschum...*, op. cit., s. 33. Bliższe szczegóły patrz K. F i r i c h, *Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich a wyniki plebiscytu*. Warszawa 1921 oraz M. S. K o r o w i c z, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922—1937 na tle stosunków narodowościowych*. Katowice 1938, ss. 11—27.

<sup>144</sup> Por. R. W. S t a n i e w i c z, *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim w l. 1922—1933*, op. cit., s. 9 i następne *passim* oraz cytowaną literaturę.

wiekowy rozwój w monarchii habsburskiej na styku niemieckich, czeskich i polskich wpływów kulturalnych uformował szczególną specyfikę stosunków narodowościowych Śląska Cieszyńskiego, charakteryzującą się pewnym niedorozwojem poczucia narodowego niektórych odłamów rodzimej ludności polskiej. Polskie odrodzenie narodowe nastąpiło tu w dużej mierze pod wpływem imigracji żywiołu polskiego z sąsiedniej Galicji w drugiej połowie XIX w. Struktura społeczno-zawodowa zamieszkałej w tym rejonie ludności niemieckiej została określona utrzymaniem się jeszcze od średniowiecza niemieckiego ośrodka rzemiosł tkackich w Bielsku, gdzie Niemcy stanowili przed 1918 r. około 70% mieszkańców miasta, oraz niemieckich osiedli chłopskich w powiatach bielskim i cieszyńskim. Niemcy na Śląsku Cieszyńskim rozwijali swoje życie społeczno-kulturalne w kręgu oddziaływania niemczyzny sudeckiej. Wpływem niemieckim ulegała tu pewna część ewangelików polskiego pochodzenia i języka, spośród których wyłonił się ruch proniemiecki tzw. Ślązakowców<sup>145</sup>.

O ile Niemcy w zaborze pruskim i na Górnym Śląsku stanowili narodowość panującą, której świadomość narodowa uformowała się w kategoriach pruskiego myślenia państwowego i pod wpływem zaostrzającego się antagonizmu z walczącą o swe prawa ludnością polską, o tyle całkowicie inne były uwarunkowania historyczne rozwoju mniejszości niemieckich w pozostałych dzielnicach rozbiorowych. Mniejszości te zamieszkiwały poza granicami państwa niemieckiego, stanowiąc zaledwie nieznaczny odsetek ogółu ludności na obszarze etnicznie czysto polskim lub mieszanym ukraińsko-polskim. Jak to określił jeden ze znawców dziejów niemczyzny w Polsce, cechowały te mniejszości — przynajmniej do początków XX w. — „przednarodowe formy” świadomości narodowej<sup>146</sup>. W tych warunkach występować też musiały silne tendencje do asymilacji w otoczeniu polskim.

Pewne podobieństwo z rozwojem w zaborze pruskim ograniczyło się w Galicji do stosunkowo krótkiego okresu między I rozbiorem a wojnami napoleońskimi. Akcja germanizacyjna i kolonizacyjna monarchii austriackiej, rozpoczęta z dość dużym rozmachem za czasów Józefa II, przyniosła nieduże rezultaty i została wkrótce zaniechana. Od ustanowienia autonomii Galicji w 1867 r. liczba Niemców tej dzielnicy szybko się zmniejsza: utrzymują się jedynie nieliczne kolonie rolnicze rozproszone w okolicach Lwowa i Stanisławowa, spore skupisko niemieckie w Białej oraz małe grupki Niem-

<sup>145</sup> F. Popiołek, *Dzieje Śląska austriackiego*. Cieszyn 1914; tenże, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958; a także W. Kuhn, *Geschichte des ostschlesischen Deutschtums*. W: *Das Deutschtum in Polnisch-Schlesien. Ein Handbuch über Land und Leute*, hrsg. von V. Kauder, Plauen 1932, ss. 226—252 oraz K. Piwarski, *Historia Śląska...*, op. cit., ss. 377—390; A. Szefer, *Współpraca tzw. Ślązaków z Niemcami na Śląsku Cieszyńskim*. „Zaranie Śląskie” z. 2/1963 i J. Chlebowczyk, *Główne problemy i etapy stosunków polsko-czechosłowackich na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX w. (do r. 1914)*. Katowice 1961.

<sup>146</sup> R. Breyer, *Das Deutsche Reich ...*, op. cit., s. 47.

ców w większych miastach<sup>147</sup>. Dopiero bezpośrednio przed I wojną światową rozpoczęła się pewna aktywizacja narodowa bardzo nielicznych zresztą środowisk inteligencji niemieckiej, pod wpływem impulsów ideowych ruchu wszechniemieckiego, którego idee przywożono ze studiów na uniwersytetach austriackich lub niemieckich<sup>148</sup>.

Z chwilą utworzenia Królestwa Kongresowego w 1815 r. na jego obszarze znajdowały się jedynie pochodzące jeszcze z okresu przedrozbiorowego niemieckie kolonie rolnicze w dolinie Wisły oraz nieliczne osiedla kolonistów sprowadzonych w okresie rządów pruskich w l. 1795—1806. Dopiero około 1820 r. rozpoczęła się masowa migracja niemieckich tkaczy ze Śląska i Wielkopolski do powstającego wówczas ośrodka przemysłowego w rejonie Łodzi. Z czasem wyrosła tu zamożna burżuazja niemiecka — właściciele licznych fabryk w Łodzi i okolicach oraz liczna warstwa niemieckich rzemieślników i robotników wykwalifikowanych w rozwijającym się przemyśle tekstylnym<sup>149</sup>. Jednocześnie aż do końca XIX w. trwała niemiecka kolonizacja chłopska w Łódzkiem, w zachodnich pogranicznych powiatach Kongresówki (lipnowski, sierpecki, koniński, kolski, kaliski), w guberniach lubelskiej i chełmskiej, a także na Wołyniu<sup>150</sup>. Rzecz zmienna, iż w czasie powstania listopadowego Niemcy w Łodzi, Zduńskiej Woli, Kaliszu i Tomaszowie Mazowieckim zajęli zdecydowanie wrogie stanowisko wobec powstania i doszło nawet do współdziałania uzbrojonych niemieckich *Schützvereine* z wkraczającymi wojskami rosyjskimi<sup>151</sup>. Decydowały tu zapewne zarówno lojalizm wobec zwycięskiego caratu, jak i przeniesiona ze Śląska i Wielkopolski wrogość do polskości, a być może także i pewne inspiracje rządu pruskiego. Bardziej złożony obraz stosunku Niemców z Kongresówki do polskich dążeń niepodległościowych rysuje się w okresie powstania 1863 r. Burżuazja niemiecka, zainteresowana utrzymaniem dobrych stosunków z władzami carskimi, a także znaczna część kolonistów niemieckich na wsi, zachowała lojalizm wobec zaborey i wrogo odniosła się do powstania. Ale z drugiej strony liczni robotnicy i rzemieślnicy-Niemcy walczyli w oddziałach powstańczych, niewątpliwie pociągnięci hasłami demokratycznymi lewicy powstańczej<sup>152</sup>. Wydaje się, że był to również objaw początków asymilacji tych grup ludności

<sup>147</sup> Por. Z. Kaczmarczyk, *op. cit.* oraz H. Lepucki, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji*. Lwów 1936.

<sup>148</sup> Porówn. wspomnienie o P. Zöcklerze pt. *Der Vater der Galiziendeutschen und Schöpfer des östlichen Bethel*, W: „Von unserer Art, vom Leben- und Wirken deutscher Menschen im Raume von Weichsel und Warthe”, Wuppertal 1963.

<sup>149</sup> O. Kossman, *Die Anfänge des Deutschtums im Litzmannstädter Raum*. Leipzig 1942. Por. także A. Rynkowska, *Działalność gospodarcza władz Królestwa polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821—1831*. Łódź 1951.

<sup>150</sup> Patrz A. Breyer, *Deutsche Gaue in Mittelpolen*. Kattowitz 1935 oraz A. Karasek u. K. Lück, *Die deutschen Siedlungen in Wolhynien*. Plauen 1931.

<sup>151</sup> M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej ...*, *op. cit.*, ss. 7—8.

<sup>152</sup> *Ibid.*, ss. 8—9. Patrz także T. Lepkowski, *Polska — Narodziny nowoczesnego narodu 1764—1870*. Warszawa 1967.

niemieckiej, które najbliżej współżyły ze społeczeństwem polskim. O rozmiarach tej asymilacji od końca XIX w. i w dwóch pierwszych dziesięcioleciach XX w. świadczy to, że o ile rosyjski spis ludności z 1897 r. wykazał jeszcze w guberniach Kongresówki liczbę 381,4 tys. mieszkańców podających język niemiecki jako macierzysty, o tyle liczba ta — według danych pierwszego polskiego spisu ludności z 1921 r. — wynosiła już tylko 169,6 tys. dla łącznego obszaru województw łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego<sup>153</sup>.

Ale już w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch I wojny światowej, a zwłaszcza w czasie okupacji niemieckiej z l. 1915—1918, obok wciąż trwających procesów asymilacyjnych, zaczęło występować odwrotne zjawisko aktywizacji narodowej nielicznych na razie środowisk niemieckich w duchu idei nacjonalistycznych i wszechniemieckich importowanych z Rzeszy. W latach rewolucji 1905/1906 r. ogromna większość robotników-Niemców w łódzkim okręgu przemysłowym solidaryzowała się z polskim ruchem robotniczym w szeregach PPS lub SDKPiL, nie tworząc własnych organizacji robotniczych. Również burżuazja niemiecka oraz warstwy drobnomieszczańskie z nią związane współpracowały w tym okresie z ugrupowaniami prawicy polskiej, popierając jej posłów do Dumy<sup>154</sup>. Jednakże już parę lat później dochodzi do założenia szeregu stowarzyszeń i paru czasopism niemieckich, które stawiają sobie za cel propagowanie haseł narodowo-niemieckich oraz idei segregacji niemczyzny od polskiego życia społecznego. Szczególnie ożywioną działalność w tym zakresie rozwijają niektórzy pastorzy oraz młodzi nauczyciele niemieccy. Wydaje się, iż były to pierwsze rezultaty działalności takich organizacji z Rzeszy, jak ewangelicki *Gustav-Adolf-Verein* czy opanowany przez *Alldeutschw* — *Allgemeiner Deutscher Schulverein zur Erhaltung des Deutschtums im Auslande*<sup>155</sup>. Wspomniane tendencje wzmogły się w l. 1915—1918, kiedy to za zachętą i pod opieką niemieckich władz okupacyjnych powstaje nacjonalistyczny *Deutscher Verein für Lodz und Umgegend* i jego przybudówka młodzieżowa *Deutscher Pfadfinderkorps*, rozwija się sieć szkolnictwa niemieckiego oraz konstytuują się liczne spółdzielnie niemieckie przy pomocy poznańskiego *Verband Deutscher Genossenschaften*<sup>156</sup>. W związku z lansowanymi w czasie wojny planami aneksji przez Niemcy tzw. polskiego

<sup>153</sup> Z. Stoliński, *Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce*. „Sprawy Narodowościowe” nr 4/1927, ss. 377—379. Odnosnie do sprawy asymilacji Niemców w Polsce środkowej patrz także H. Koch, *Zur Frage der Umvolkung der evangelischen Deutschen in Kongresspolen*. W: *Auslandsdeutsche Volkforschung*, I (1937), s. 393 i n. oraz H. Hopf, *Zur Frage der Assimilation der Deutschen Mittelpolens. Unter Berücksichtigung ihrer sozialen Struktur*, tamże, II (1938), s. 487.

<sup>154</sup> M. Cygański, *Mniejszość niemiecka ...*, op. cit., s. 10.

<sup>155</sup> A. Kargel u. E. Kneiffel, *Das Deutschtum im Aufbruch*. Leipzig, ss. 42—71 oraz M. Cygański, *Mniejszość niemiecka ...*, op. cit., ss. 10—11.

<sup>156</sup> *Ibid.*, ss. 12—16.

pasa granicznego<sup>157</sup>, grono nacjonalistycznych działaczy niemieckich z Łodzi wystosować miało do kanclerza Bethmanna-Hollwega memoriał, w którym postulowało włączenie do tego pasa również łódzkiego okręgu przemysłowego<sup>158</sup>.

Jak to już zaznaczyliśmy, ta aktywizacja postaw nacjonalistycznych wśród mniejszości niemieckiej w zaborze rosyjskim objęła na razie stosunkowo nieliczne środowiska burżuazji i drobnomieszczaństwa niemieckiego w Łodzi i okolicach, przy czym decydujące było tu poparcie władz okupacyjnych w l. 1915—1918. Większość niemieckich robotników w łódzkim okręgu przemysłowym, jak również przeważająca część kolonistów niemieckich rozsiadanych na obszarze Kongresówki bądź znajdowała się na drodze asymilacji, bądź też — zachowując odrębność języka i obyczaju — żyła w stanie apolitycznej izolacji, bez poczucia głębszego związku z narodem niemieckim w Rzeszy. Dotyczy to w szczególności blisko stutysięcznej grupy Niemców na Wołyniu, w swym składzie społecznym czysto chłopskiej i pozbawionej niemal zupełnie warstwy inteligentnej<sup>159</sup>. Głównym czynnikiem zachowania odrębności w stosunku do polskiego czy ukraińskiego otoczenia był protestantyzm ogromnej większości kolonistów, dla których jedyną formą życia społeczno-narodowego była działalność przy parafii ewangelickiej. Ale i na tym odcinku istniały przesłanki asymilacji, wyrażające się w opanowaniu władz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przez patriotycznie usposobionych pastorów-Polaków z rodzin zasymilowanej inteligencji pochodzenia niemieckiego. Wśród pastorów tego Kościoła następować poczyna rozwarstwienie na element polski lub zdecydowanie propolski i na pastorów o postawie narodowo-niemieckiej<sup>160</sup>.

Wydaje się, że szybką asymilację Niemców w Kongresówce, która rozpoczęła się w drugiej połowie XIX w., zawdzięczać należało otwartej i tolerancyjnej postawie ówczesnego społeczeństwa polskiego, pozostającego pod wpływem ideałów naszej wielkiej literatury romantycznej, a później humanitarnych haseł polskich pozytywistów. Dopiero upowszechnianie się wśród polskiej inteligencji, drobnomieszczaństwa, kleru katolickiego i częściowo również wśród chłopów nastrojów nacjonalistycznych, rozniecanych przez agitację narodowej demokracji, zaczęło zmniejszać dotychczasową siłę atrakcyjną polskości, stwarzając czynniki hamujące asymilację żywiołu jednocześnie obcojęzycznego i obcego — wyznaniowo jakim byli Niemcy na zie-

<sup>157</sup> Patrz I. Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914—1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*. Warszawa 1964.

<sup>158</sup> Informację o tym podaje M. Cygański, *Mniejszość niemiecka ...*, op. cit., s. 13; nie powołując się jednak na źródło.

<sup>159</sup> A. Karasek u. K. Lück, *Die deutschen Siedlungen in Wolhynien* op. cit.

<sup>160</sup> Patrz R. Breyer, op. cit., ss. 43—44; a także E. Dietrich, *Die Evangelischen aus Kongresspolen und Wolhynien*. W: *Das Antlitz der Vertriebenen*, hrsg. v. H. Krimm. Stuttgart 1949 oraz *Deutsches Schicksal in Polen*, hrsg. v. A. Schmidt. Hannover 1953.

miach Polski środkowej. Staje się to widoczne na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia XX w., zbiegając się z penetracją przenikających z Rzeszy haseł nacjonalizmu niemieckiego.

### III. ZAKOŃCZENIE

Wychodząc od głębszych uwarunkowań historycznych polsko-niemieckich stosunków narodowościowych, staraliśmy się przedstawić struktury tych stosunków w poszczególnych dzielnicach rozbiorowych, które zastał wielki przełom 1918 r. Najistotniejsze znaczenie przedstawiała sobą kwestia niemiecka w b. zaborze pruskim i na Górnym Śląsku, gdzie określała ona w dużej mierze całokształt problematyki społeczno-politycznej i poniekąd nawet gospodarczej tych dzielnic. Odpowiedź na pytania, postawione na wstępie niniejszego artykułu, zawierała się po części w tendencjach rozwojowych, które wystąpiły na ziemiach zaboru pruskiego w ciągu ostatniego czterdziestolecia przed odzyskaniem niepodległości. Splot wzajemnego współoddziaływania głębszych procesów społeczno-gospodarczych, czynników świadomościowych i nawet polityki narodowościowej zaborcy pracował tam na dłuższą metę przeciw niemczyźnie, a na korzyść polskości. Potwierdzała się szersza prawidłowość, że sprzeczna z obiektywnym procesem historycznym polityka najpotężniejszego nawet aparatu państwowego, jakim dysponowały Niemcy Bismarcka i Wilhelma II, nie jest w stanie odwrócić tego procesu, a sztucznie go hamując — pogłębić tylko może załamanie się w przyszłości struktur, które pragnęłyby osłonić i wzmocnić. Wydaje się, że stwierdzenie to wyjaśnia w dużej mierze szybkość zjawiska tzw. odniemczenia ziem Poznańskiego i Pomorza po ich wejściu w skład odrodzonego państwa polskiego, odniemczenia, które w literaturze niemieckiej tłumaczono w sposób bardzo uproszczony wyłącznie antyniemiecką postawą społeczeństwa polskiego i naciskiem administracyjnym państwa polskiego. Ale z drugiej strony oddziaływanie systemu antypolskiej polityki państwa pruskiego pozostawić musiało w świadomości społecznej niemczyzny poznańsko-pomorskiej i górnośląskiej takie skutki, które bardzo utrudniały, jeśli nie wręcz uniemożliwiały asymilację państwową Niemców pozostających w Polsce. Powstawało także niebezpieczeństwo rozszerzania się nacjonalistycznego i irredentystycznego sposobu myślenia Niemców z b. zaboru pruskiego i Górnego Śląska na środowiska niemieckie w b. zaborach rosyjskim i austriackim.

We wstępie zasygnalizowaliśmy te główne czynniki, które decydować miały o miejscu kwestii Niemców w Polsce w problematyce stosunków wewnętrznych i zagranicznych państwa polskiego w okresie jego odbudowy. Do najważniejszych należały tu niewątpliwie polityka polska wobec mniejszości niemieckiej, a w jeszcze większej mierze *Deutschumpolitik* Republiki



Weimarskiej, która była w pewnym sensie kontynuacją, w zmienionych warunkach, systemu pruskiej polityki umacniania niemczyzny w Poznańskim i na Pomorzu. Odbudowa państwa polskiego stworzyła także kapitalny problem odwrócenia ról społecznych ludności niemieckiej i polskiej na tych ziemiach w ich wzajemnych stosunkach narodowościowych. Wszystkie te zagadnienia wymagają odrębnego omówienia syntetycznego poświęconego problemowi Niemców w Polsce w latach 1918—1925.